Cena numeru 15 groszy

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. ILUSTROWANA Dzisiejszy numer zawiera 12 stron

REPUBLIKA

Rok XII | ŁÓDŹ, CZWARTEK, 7 LUTEGO 1935 ROKU. | CENA NUMERU 15 GROSZY. | Nr. 37

STARCIA ULICZNE W PARYŻU

Rocznica krwawych wypadków lutowych miała przebieg burzliwy.— Policja kilkakrotnie rozpraszała manifestantów.—Hołd poległym

Demonstracja przeciwko premjerowi Flandinowi

Paryż, 6 lutego.

(Pat) W dniu dzisiejszym, jako w rocznicę krwawych wypadków paryskich, władze administracyjne zakazały wszelkich manifestacyj ulicznych. Prefekt policji wydał w szczególności zarządzenie, zabraniające grupowania się na Placu Zgody, który był **widownią najbardziej**

KRWAWYCH WYDARZEŃ W ROKU ZESZŁYM.

Ruchu samochodowego ani pieszego na placu tym nie ograniczono, ale zapowiedziano, że będą rozpraszane nawet drobne grupki osób. Fotografom, operatorom kinowym i reporterom również zakazano zatrzymywania się na placu.

W okolicach wszystkich gmachów państwowych, ministerstw, izby deputowanych itp. ustawiono już wczoraj silne **posterunki wojskowe i policyjne.**

Dziś od rana ogród Toilleries został zamknięty dla publiczności. W ogrodzie tym, jak również wzdłuż wybrzeży Sekwany, **rozmieszczono oddziały służby bezpieczeństwa.** Te zarządzenia policyjne zmusiły organizacje prawicowe i narodowe do zaniechania zamiaru urządzenia pochodów manifestacyjnych.

Organizacje te wezwały natomiast ludność Paryża do uczczenia pamięci poległych przez **składanie wieńców przy południowej fontannie na Placu Zgody, jako miejscu, w którem**

PADŁO NAJWIĘCEJ ZABITYCH

Już wczoraj późnym wieczorem pierwsze wieńce złożyły oddziały kobiece „Action Francaise".

W nocy, pomimo zdwojonego dozoru, **oblano czerwoną farbą piedestały rzeźb, wyobrażających symboliczne postacie miast francuskich na Placu Zgody. Jednego ze sprawców ujęto.**

Wrogie napisy umieszczone czerwoną farbą na domach, zamieszkałych przez niektórych deputowanych i senatorów, m. in. na domu przewodniczącego senatu sen. Jeanneney.

Mieszkanie b. ministra Frota było strzeżone przez całą noc przez kilku posterunkowych.

W ciągu całego przedpołudnia składano dziś liczne wieńce przy południowej fontannie na Placu Zgody. Agenci policyjni nie przeszkadzali temu, ale nie zezwalali **publiczności na dłuższe zatrzymywanie się.**

W godzinach popołudniowych wieńce złożyła delegacja parlamentarzystów radnych miasta Paryża oraz szereg organizacyj, które delegowały w tym celu specjalnych reprezentantów.

Z inicjatywy rady miejskiej miasta Paryża o godz. 11 przed południem odbyło się uroczyste nabożeństwo żałobne w katedrze Notre Dame. Przed świątynią zebrały się tłumy. Cały plac wypełniły szeregi umundurowanych członków organizacyj patriotycznych ze sztandarami, z Action Francaise, Solidarite Francaise i Croix de Feu na czele.

Przybycie premjera Flandina na nabożeństwo dało powód do wrogiej manifestacji, 44letni przemycłowiec Rochefordiere, **członek organizacji kamelotów królewskich,**

RZUCIŁ POD ADRESEM PREMJERA WROGIE WYZWISKO

i okrzyk: „Precz z Flandinem". Niezwłocznie aresztowano **zarówno Rochefordiera, jak i trzech jego towarzyszy, którzy usiłowali przeszkodzić zatrzymaniu Rochefordiere'a.**

Nabożeństwo żałobne odbyło się z niezwykłą uroczystością, przyczem kardynał Verdier udzielił błogosławieństwa. Przy opuszczaniu świątyni przez premjera Flandina ponownie doszło do incydentu. **Rozległy się gwizdy i wrogie okrzyki skrajnej młodzieży prawicowej pod adresem rządu. Służba bezpieczeństwa musiała interwenjować.**

Około godz. 13-ej grupa 300 osób przedostała się na dziedziniec prefektury policji, gdzie **zaczęła manifestować przeciwko znajdującym się tam gwardzistom z oddziałów lotnych.** Obrzucono ich wyzwiskami i okrzykami: **„zabójcy, precz z metekami". Agenci rozproszyli manifestantów, wypierając ich na ulicę. Na bulwarze St. Germain ci sami**

MANIFESTANCI PONOWNIE ROZPROSZENI BYLI

przez policję, która aresztowała przytem kilka osób.

W godzinach popołudniowych liczba osób, składających wieńce przy fontannie południowej na Placu Zgody, znacznie wzrosła. Agenci utworzyli kordon, regulujący napływ publiczności. Pod wieczórnapływ był tak wielki, że Pl. Zgody musiano otoczyć wzmocnionemi posterunkami.

Gwardja zamknęła przytem przejście przez most do izby deputowanych. Odcięto również dostęp do obelisku i fontann. Przy rozpraszaniu **poszczególnych grup aresztowano kilkanaście osób. Wywołało to liczne protesty. Socjaliści i komuniści wezwali członków swoich do czujności, zapowiadając, że w razie jakiejkolwiek próby urządzenia manifestacji ulicznej przez organizacje faszystowskie będą przeciwdziałali tym prowokacjom.**

Paryż, 6 lutego

W godzinach wieczornych można było zauważyć nerwowe ożywienie w okolicach Placu Zgody i na wielkich bulwarach. U wylotu Pól Elizejskich i na moście Zgody policjanci kilkakrotnie rozpraszali grupki manifestantów, którzy nie chcieli się rozejść.

Około godz. 19-ej naprzeciw ministerstwa marynarki zbiera się dużo manifestantów. Z tłumu padają okrzyki „mordercy". Policja rozproszyła manifestantów, którzy wycofali się na ulicę Rivoli.

Demonstracje studentów

przed gmachem wydziału lekarskiego

Paryż, 6 lutego

W godzinach popołudniowych kilkuset studentów zebrało się przed gmachem wydziału lekarskiego, nie pozwalając kolegom udać się na wykłady. Policja rozproszyła demonstrantów i po przywróceniu ładu zamknęła kordonem ulicę, przy której znajduje się gmach wydziału.

Paryż, 6 lutego

Minister sprawiedliwości Pernot przyjął dziś delegację przedstawicieli stowarzyszeń lekarskich i studentów medycyny. Na czele delegacji znajdowali się senatorowie Armbruster i Dentu. Delegaci przedstawili ministrowi swe postulaty w sprawie ograniczenia wykonywania zawodu lekarskiego przez cudzoziemców. Minister Pernot przyrzekł delegatom czuwać nad tem, aby podania o naturalizację były rozpatrywane z należytą ostrożnością.

Eksportacja zwłok ś. p. Zofji Kadenacowej

Marsz. Piłsudski oczekiwał na dworcu na przybycie konduktu żałobnego

Warszawa, 6 lutego (PAT)

Dziś o godzinie 14-ej odbyła się eksportacja zwłok ś. p. Zofji Felicii Kadenacowej ze szpitala im. Marszałka Piłsudskiego na dworzec Główny.

Przed eksportacją J. E. ks. biskup polowy Gawlina w otoczeniu licznego duchowieństwa odprawił żałobną Mszę świętą w kaplicy, gdzie spoczywała trumna.

Po nabożeństwie, na którem obecna była rodzina ś. p. Zofji Kadenacowej — trumnę ustawiono na karawanie wśród wieńców od Pana Marszałka Piłsudskiego i Pani Aleksandry Piłsudskiej i od rodziny.

W kondukcie żałobnym poprzedzanym przez liczne duchowieństwo z księdzem biskupem polowym Gawliną oprócz rodziny zmarłej wzięli udział: p. premjer L. Kozłowski, pp. ministrowie, marszałek Sejmu Świtalski, marszałek Senatu Raczkiewicz, prezes Najwyższej Izby Kontroli gen. Krzemieński, prezes Sławek, wicemarszałkowie Sejmu i Senatu, posłowie i senatorowie, pp. podsekretarze stanu, przedstawiciele korpusu oficerskiego, generalicja, b. premjer Prystor, wojewoda Jaroszewicz, zarząd miejski m. st. Warszawy z prezydentem m. p. St. Starzyńskim, przedstawiciele instytucji państwowych i prywatnych oraz wielu organizacyj i stowarzyszeń społecznych.

Pozatem obecni byli członkowie kancelarji cywilnej Pana Prezydenta Rzeczypospolitej oraz gabinetu wojskowego.

Przed konduktem żałobnym niesiono wieniec od związku strzeleckiego okręgu warszawskiego. Dalej postępowała liczna delegacja uczenic z gimnazjum p. S. Zachtmajerowej.

Kondukt żałobny skierował się w ul. Nowowiejską, Śniadeckich, Marszałkowską do dworca Głównego.

Na dworzec Główny o godzinie 14.55 przybył samochodem Pan Marszałek Józef Piłsudski oczekując na przybycie żałobnego konduktu.

Po przybyciu żałobnego pochodu trumnę ze zwłokami ś. p. Zofji Kadenacowej przeniesiono do specjalnego wagonu ustawionego przy rampie kolejowej.

Oficerowie niemieccy udali się do Grudziądza

po złożeniu szeregu wizyt w Warszawie

Warszawa, 6 lutego. (PAT).

Przybyli wczoraj do Warszawy oficerowie niemieccy z gen. Dalwigk zu Lichtenfels na czele złożyli dziś o godzinie 10.50 wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza. Następnie oficerowie niemieccy złożyli wizyty szefowi sztabu głównego Gąsiorowskiemu i szefowi departamentu kawalerji płk. Karczowi oraz zwiedzili miasto. W godzinach południowych goście niemieccy podejmowani byli śniadaniem przez generała Gąsiorowskiego.

Wieczorem po obiedzie wydanym dla nich przez ambasadę niemiecką oficerowie niemieccy wyjeżdżają do Grudziądza.

*

Warszawa, 6 lutego. (PAT).

Dziś przybył do Belwederu w towarzystwie attache wojskowego Niemiec gen. Schindlera komendant szkoły kawaleryjskiej w Hannowerze gen. Dalwigk zu Lichtenfels, który wpisał się do księgi audjencjonalnej.

Przyjęcia u Hitlera odwołane

na okres 10 dni

Berlin, 6 lutego

Dziś wieczorem Niemieckie Biuro Informacyjne ogłosiło komunikat o odwołaniu przyjęć u kanclerza Hitlera na okres najbliższych 10 dni. Jako powód tego zarządzenia komunikat urzędowy podaje ważne narady polityczne.

Aresztowania w Warszawie

Warszawa, 6 lutego.

(B) W Warszawie aresztowano pod zarzutem uprawiania nielegalnej działalności politycznej b. członków O. N. R., Tadeusza Lipkowskiego, Józefa Kowalskiego i kilku innych. We wsi Kresy Zareńskie pod Warszawa aresztowano Juljana Rzerzywinka, również członka O. N. R.

Wszyscy oni kolportowali nielegalne czasopismo „Nowa Sztafeta". Wytoczono im dochodzenie za należenie do tajnej organizacji i o kolportowanie bibuły antypaństwowej.

Powstanie w Urugwaju

zostało zlikwidowane

Montevideo, 6 lutego.

(PAT) Rząd Urugwaju ogłasza, że powstańcy zostali rozbici w całym kraju i że wobec tego powstanie zostało zlikwidowane.

Wykrycie znacznych nadużyć w Radomiu

Urzędnik warsztatów kolejowych zdefraudował 71 tys. złotych i zbiegł w nieznanym kierunku

Radom, 6 lutego.

Na terenie warsztatów kolejowych w Radomiu wykryto znaczne nadużycia, dokonane w sensacyjnych okolicznościach.

Mianowicie asesor warsztatów kolejowych, Pietrasik, pobrał z kasy stacyjnej 83.000 zł. na wypłaty. Z sumy tej wręczył 12.000 zł. w bilonie woźnym, a z resztą pieniędzy wsiadł do dorożki, **udając się rzekomo do banku celem zmiany banknotów.**

Napróżno oczekiwano powrotu Pietrasika do biura. Gdy zawiadomiono o jego zniknięciu policję, ta wdrożyła natychmiast dochodzenie.

Wykazały one, że Pietrasik uciekł z Radomia.

Rewizja, przeprowadzona w jego mieszkaniu, potwierdziła, że ucieczka była oddawna i dokładnie przygotowywana.

Przesłuchany dorożkarz stwierdził, że odwiózł Pietrasika do gmachu teatru „Rozmaitości", **skąd najprawdopodobniej odjechał ze stacji autobusowej.**

Kierunek, w jakim udał się defraudant, nie został narazie ustalony.

Policja prowadzi energiczne poszukiwania za Pietrasikiem.

Parlament w Jugosławji został rozwiązany

Białogród, 6 lutego. (PAT).

Dekretem rady regencyjnej parlament, wybrany w dniu 8 listopada 1931 roku, został rozwiązany. Nowe wybory odbędą się 5 maja 1935 roku. Wybrana w dniu tym Skupczyna zbierze się na sesję nadzwyczajną dnia 3-go czerwca r. b.

Katastrofalne burze śnieżne w Austrji

Niektóre miejscowości odcięte od świata. — Pociągi grzęzną w śniegu

Berlin, 6 lutego.

(PAT) Z Austrji Dolnej donoszą o katastrofalnych opadach śnieżnych, które trwają tam już od 5 dni bez przerwy.

Szereg miejscowości m. in. Salzburg, znalazło się w bardzo krytycznej sytuacji, gdyż zarówno dojazd kolejowy został niezmiernie utrudniony jak i dostarczanie prądu i wody uległo w wielu miejscowościach przerwie.

Donoszą przytem zarówno o licznych wykolejeniach wskutek zamarznięcia toru, jak i o wypadkach spowodowanych rzadko notowaną ilością lawin.

Berlin, 6 lutego.

(PAT) W całej Szwajcarji wskutek ulew, które nastąpiły po śnieżycach ruszyły w górach katastrofalne lawiny.

Przez parę dni niektóre miejscowości były odcięte od świata.

Obecnie komunikacja wszędzie przywrócona.

Berlin, 6 lutego. (PAT).

Z Berna donoszą o nowej wielkiej katastrofie jaka wydarzyła się w Kantonie Graubeenden w pobliżu miejscowości St. Antonien. Olbrzymia lawina spadła z Kuehnihorn, zasypując dwa domy wraz z zagrodą przyczem 6 osób zginęło. Miejscowość St. Antonien odcięta została zupełnie od świata. — W Klarnerland spadło kilka lawin, wyrządzając znaczne szkody.

Wiedeń, 6 lutego. (PAT).

Liczba ofiar lawin śnieżnych, jakie spadły w Austrji w ostatnich dniach, podniosła się do 10-ciu. Pozatem dziś w Montafontal w Przedarulandii lawina zasypała dom, w którym znajdowało się 5-ciu sportowców. O losie zasypanych dotychczas brak wszelkich wiadomości.

Tarbes (Hautes Pirenees) 6 lutego.

(PAT). Dwie olbrzymie lawiny śnieżne zniszczyły 13 zabudowań, należących do kopalni cyny w granicznej miejscowości Azun.

Zmiana konstytucji sowieckiej

wczoraj uchwalona. — Uprzywilejowanie miasta wobec wsi zniesione. — Sowiety tworzą parlament republik federacyjnych

Moskwa, 6 lutego. (PAT).

Na wczorajszem ostatniem posiedzeniu kongresu Sowietów prezes rady komisarzy ludowych Mołotow zreferował sprawę zmiany konstytucji, zaznaczając na wstępie, że inicjatywa obecnej reformy wyszła od Stalina. Mówca skreślił rozwój gospodarczy i polityczny Z. S. R. R. począwszy od leninowskiej deklaracji praw ludu pracującego poprzez konstytucję związkową z r. 1923 aż do chwili obecnej, w której zaledwie 6 procent narzędzi produkcji znajduje się w ręku prywatnym, reszta zaś jest własnością państwa, kolektywów lub spółdzielni. Proletarjat i skolektywizowane chłopstwo wyraża się cyfrą 124 miljonów ludzi, wobec czego — zdaniem mówcy — kraj stał się socjalistycznym. Mówca oświadczył, że konstytucja sowiecka nie jest deklaracją, lecz narzędziem wzmocnienia ustroju i dlatego należy ją uzgodnić z obecnym układem sił społecznych, a zwłaszcza z zasadą własności społecznej.

Mołotow wskazał na możliwość dalszej walki z wyzyskiem kapitalizmu, który istnieje nawet po części u robotników, nie mówiąc już o chłopach, a zwłaszcza gospodarzach indywidualnych, którzy wciąż jeszcze stanowią 35 proc. ludności wiejskiej. Przekonywanie chłopstwa do gospodarki nacjonalnej trwa 12 lat, aż wkońcu — zdaniem mówcy — sami chłopi wybrali ustrój kolektywistyczny.

Wzrost kultury wsi pozwala obecnie na rozszerzenie demokracji sowieckiej, którą mówca przedstawił jako „**jedyną prawdziwą demokrację**", **ostro krytykując zarówno demokrację burżuazyjną, jak i „proces faszyzacji" społeczeństw zagranicznych, dopatrując się w tem zmierzchu kapitalizmu i „strachu burżuazji przed masami".**

Stosunki zagraniczne mówca krytykował głównie na przykładzie Niemiec, choć wspomniał, że „burżuazja woli odpowiedzialność rządu przed narodem zastąpić bardziej wygodną odpowiedzialnością przed Bogiem i historją".

Projekt reformy konstytucji przewiduje poza tem bezpośrednie wybory do wszystkich ciał sowieckich, począwszy od rad wiejskich do CKU ZSSR włącznie oraz przyznaje wyborcom prawo odwołania delegatów oraz inicjatywę w wystawianiu kandydatów. Dotychczasowe pięciokrotne uprzywilejowanie miasta wobec wsi, jeśli chodzi o liczbę reprezentantów zostaje zniesione, mimo iż odegrało dodatnią rolę w ugruntowaniu zdobyczy rewolucji.

Mówca oświadcza, że fabryka z socjalistycznego punktu widzenia stoi wyżej od kołchozu, a dojrzałość polityczna robotników jest większa, wobec czego **proletarjat musi mieć zapewnienie kierunku robotniczego. Reforma jednak zbliża robotnika i chłopa choć całkowite zniesienie różnic potrwa jeszcze długie lata.**

Dalej mówca oświadczył, że burżuazja otula się w to co stworzyła najlepszego w dziedzinie prawa i nauki.

Natomiast ustrój sowiecki przyjmuje to co jest najlepszego w parlamentaryźmie mimo, iż rady (Sowiety) pozostaną zasadą ustroju. Mówca po raz pierwszy w historji reżimu użył tego określenia, zapowiadając utworzenie parlamentu związkowego. Mołotow przypuszcza, że zamierzona reforma wywoła ataki lub zdumienie ze strony burżuazji, a przypływ energji i wiary w komunizm wśród mas pracujących zagranicą.

Po krótkich przemówieniach członka biura politycznego Kossiora i premjera republiki białoruskiej Gołodieda, kongres wśród burzliwych oklasków jednogłośnie uchwalił zaproponowaną zmianę konstytucji w kierunku wprowadzenia równego, bezpośredniego i tajnego głosowania.

Oziębienie stosunków sowiecko-amerykańskich

Stany Zjednoczone likwidują sieć konsularną w Sowietach

Waszyngton, 6 lutego. (PAT)

Departament stanu zakomunikował, że naskutek zmienionych warunków konsulat generalny Stanów Zjednoczonych w Moskwie będzie zlikwidowany. Również ulec ma likwidacji szereg placówek konsularnych na terenie Z. S. R. R. Oficjalnie komunikują, iż niedawne zerwanie rokowań sowiecko - amerykańskich w sprawie długów oraz współpracy finasowej zbytecznem czyni utrzymywanie licznego aparatu konsularnego Stanów Zjednoczonych na terenie Związku Sowieckiego.

Pożar zakładów włókienniczych w Myszkowie

Jedna z hal fabrycznych—pastwą płomieni

Zawiercie, 6 lutego. (PAT)

Dziś przed południem wybuchł groźny pożar w zakładach włókienniczych w Myszkowie pod Zawierciem. Pastwą pożaru padła jedna z hal fabrycznych. Po kilku godzinach pożar został przez kilkanaście oddziałów straży ogniowej ugaszony. Odbudowa hali potrwa kilka tygodni, w ciągu których 50 robotników pozostanie bez pracy. Ofiar w ludziach nie było. Przyczyna pożaru narazie nieustalona.

Wydalony z Gdańska spółpracownik Rauschninga

zamierza osiedlić się w Poznaniu

Poznań, 6 lutego.

(B) Przybył tu b. referent prasowy senatu w. m. Gdańska, p. Streicher, najbliższy współpracownik w swoim czasie b. prezydenta Rauschninga.

P. Streicher, który został aresztowany przed kilku miesiącami przez policję w. m. Gdańska i ostatnio był pod ścisłym nadzorem policji gdańskiej.

Władze policyjne odebrały mu paszport gdański, motywując tem, że posiadał on bezprawnie obywatelstwo gdańskie i wręczyły mu jego dawny paszport niemiecki. Miało to na celu wydalenie p. Streichera jako obywatela niemieckiego do Rzeszy i **oczywiście osadzenie go tam w obozie koncentracyjnym.**

P. Streicherowi jednak udało się w międzyczasie wyjechać z Gdańska do Poznania, gdzie zamierza się osiedlić na stałe.

100 tys. dolarów za lot Waszyngton--Buenos Aires

Przyszły Challenge pod znakiem zapytania

Waszyngton, 6 lutego. (PAT).

Zgłoszono tu konkurs na przelot Waszyngton — Buenos Aires i z powrotem co wynosi razem 32,000 klm. w linji powietrznej. Nagrodę za niniejszy przelot określono na 100,000 dolarów.

Berlin, 6 lutego. (PAT).

Prasa niemiecka donosi, że międzynarodowy związek lotniczy F. A. I. w Paryżu postanowił odłożyć do r. 1936 decyzję co do dalszego organizowania międzynarodowych zawodów lotniczych. Wobec powyższego najwcześniejszym ewentualnym terminem przyszłych zawodów może być rok 1937.— Niemcy postanowiły w związku z olimpjadą w 1936 roku zorganizować międzynarodowy zlot gwiaździsty do Berlina.

Epidemja grypy

Paryż, 6 lutego. (PAT).

Z powodu epidemji grypy zamknięto szkoły w Belfort na tydzień.

Stambuł, 6 lutego. (PAT).

Z powodu coraz bardziej rozwijającej się epidemji grypy zamknięto szkoły i licea oraz zawieszono przedstawienia w teatrach.

Nieście pomoc najbiedniejszym

Odpowiedź na zarzuty opozycji

Nie tępimy przeciwników, ale unieszkodliwiamy pewne metody—oświadczył poseł Miedziński

Warszawa, 6 lutego

Na dzisiejszem przedpołudniowem posiedzeniu sejmu kontynuowano dyskusję ogólną w drugiem czytaniu nad preliminarezm budżetowym państwa, na rok 1935/36.

Przedstawiciel klubu Stronnictwa Ludowego **pos. Langer** w bardzo długiem przemówieniu wystąpił z krytyką polityki wewnętrznej i gospodarczej rządu. Mówca zarzucał, że polityka gospodarcza nie jest dostosowana do potrzeb rolnictwa w szczególności drobnego;

Co mówi przedstawiciel P.P.S.?

Pos. **Niedziałkowski** występował przeciwko miejscu odosobnienia w Berezie Kartuzkiej oraz przeciwko nadużyciom przy wyborach samorządowych. Twierdził dalej, że reforma ubezpieczeń społecznych nie dała należytego rezultatu. Polityka zagraniczna prowadzona przez Polskę jest, zdaniem pos. Niedziałkowskiego, niezrozumiałą. Mówca zakończył oświadczeniem, że obecny system rządzenia w Polsce nie rozwiąże rzekomo szeregu trudności, a zrobić to może ruch socjalistyczny.

Pos. Chądzyński (NPR) omawia m. in. położenie robotników polskich we Francji i apeluje do p. ministra spraw zagranicznych, aby zajął się ich losem, przypominając jednocześnie opinji francuskiej te momenty, gdy Francja dążąc do odbudowy swych zniszczonych działaniami wojennemi warsztatów przysyłała agentów, którzy poufnie zwracali się do polskich związków robotniczych, aby werbować dla Francji polskiego robotnika. Mówca apelował do godności i honoru francuzów, aby zmienili swój stosunek do robotnika polskiego, mają oni bowiem specjalne prawo do społeczeństwa francuskiego.

Pos. Saenger (Klub niem.) uskarżał się na rzekome upośledzenie mniejszości niemieckiej w Polsce. Nawiązując następnie do wzajemnych stosunków między Polską i Niemcami mówca oświadczył, że w rzeczywistości nic nie stoi na przeszkodzie, aby oba te wielkie narody osiągnęły harmonijne współżycie. Zbliżenie to pos. Saenger wita i życzy dalszego umocnienia i rozbudowy tych stosunków. Klub niemiecki głosować będzie za budżetem.

Na tem marszałek zarzadził przerwę obiadową.

Po przerwie zabrał pierwszy głos **poseł Lewin**, który podnosząc ciężkie położenie ludności żydowskiej zarówno pod względem gospodarczym jak i w dziedzinie szkolnictwa i opieki społecznej — z radością przyjmuje do wiadomości oświadczenie złożone przez p. ministra Kościałkowskiego, że będzie dbał o zapewnienie każdemu obywatelowi pełni swobód i uprawnień obywatelskich. Mówca zapowiada głosowanie za budżetem.

Następny mówca **poseł Jeremicz** (Kl. Białoruski) omawia dłużej ustosunkowanie się władz administracyjnych do mniejszości białoruskiej.

Pos. Miedziński na trybunie

Ostatni w dyskusji ogólnej przemawiał poseł Miedziński — referent generalny, który poruszając momenty o charakterze ogólnym, odpowiada przedewszystkiem na zarzuty o charakterze politycznym i ideologicznym.

— Z panem Rybarskim chetnie polemizuję o rzeczach ściśle gospodarczych, lecz w polemice natury ogólnej trudno mi uchwycić o co mu wogóle chodzi. Tak jest np. ze sprawą żydowską, kiedy raz mówca twierdzi, że wskutek polityki rządu na kryzysie tracą tylko katolicy, a zyskują żydzi a innym razem podaje cyfry przytoczone przez żydów a świadczące jak bardzo ludność żydowska jest pokrzywdzona przez kryzys.

Dalej p. Rybarski wspomina o naszych kłopotach z młodzieżą. **Istotnie dzieci są wielkiem zmartwieniem dla rodziców, a młodzież—wielkiem zmartwieniem polityków. Ale tylko naszem zmartwieniem.**

Dalej mówca polemizuje z posłem Niedziałkowskim i posłem Langerem.

Mężowie stanu byliby ścięci na egzaminie

Co do zarzutów posła Niedziałkowskiego, poseł Miedziński nie dopatruje się żadnego nieporozumienia. Idziemy innemi drogami — stwierdza p. Miedziński. Poseł Niedziałkowski mówiąc o prawie i oświadczeniach niektórych ministrów ułatwia sobie zadanie przyjmując za podstawę pojęcie prawa i kursu uniwersytetu. Istotnie niektórzy mężowie stanu byli ścięci na egzaminie przez docenta. **Byłby ścięty i Lenin i Mussolini i Roosevelt, który dostałby dwóje nietylko z prawa ale i z ekonomji i wreszcie Hitler. Ale narody oddają im miljony głosów. Poseł Niedziałkowski zarzuca nam faszyzm. To jest również ułatwianie sobie zadania, nazywać każdego przedstawiciela nowoczesnego ujmowania spraw życia faszystą.**

Są jednak pewne różnice, które będzie mi najłatwiej zilustrować na przykładzie osobistym. Coby to było naprzykład z panem Niedziałkowskim w Sowietach, we Włoszech albo w Turcji czy w Niemczech? W tamtych ustrojach przeciwnik kończy się raz na zawsze, my zaś wkraczamy dopiero wtedy, kiedy wypowiadają nam walkę czynną i prowadzimy ją dopóty, dopóki to jest konieczne. Ale panowie zapominają, że mamy dokumenty wskazujące, co wybyście zrobili, gdybyście byli na naszych miejscach. **Zapominacie panowie o zeszłorocznych uchwałach swego kongresu, które mówią o wprowadzeniu dyktatury wrazie dojścia waszego do władzy, a więc panowie uważają, że byłoby w porządku, gdybym ja siedział w Berezie, a pan Żuławski był Kostkiem Biernackim?**

Stosunki polsko-niemieckie

Zasady naszego postępowania są jasne. **Nie tępimy przeciwników, ale unieszkodliwiamy pewne metody działania.** O karach nie decyduje przynależność narodowościowa czy ideowa, lecz pewne metody stosowane w walce.

Poseł Niedziałkowski mówiąc o stosunkach z Niemcami powtarza szereg wynurzeń posła Czapińskiego, m. inn. wyraża obawę co do rzekomej równoległości naszej polityki z polityką Niemiec. Wszystkie fakty w dziedzinie stosunków polsko - niemieckich na przestrzeni ostatniego roku sprowadzają się tylko do normalizacji stosunków polsko-niemieckich i jedynie pod to określenie można je podciągnąć. **Co do Gdańska, to zarzuty posła Niedziałkowskiego u samej podstawy mają błąd, gdyż jest to patrzenie na rzecz z innej strony, niż polska racja stanu. Dla polskiej racji stanu nie jest ważnym stosunek senatu gdańskiego do tamtejszych kolegów partyjnych p. Niedziałkowskiego.**

Na polowaniach nie robi się polityki

Były tu wzmianki o polowaniach i rozmowach na nich. Panowie uważają, że dziś na polowaniach lub w salonach prowadzi się politykę międzynarodową. Takie stanowisko trąci myszką.

Pan Niedziałkowski nie oparł się pokusie polemicznej użycia wczorajszego żałobnego obchodu. Serdeczny sentyment i szczerą sympatję budzi fakt, że ten stuletni starzec tak żywo przechował w sobie powiew z r. 1848, który szedł za czasów jego młodości. **Jeżeli i pan Niedziałkowski, urodzony o 60 lat** później będzie również wyznawcą tego ruchu z r. 1848, to to u nikogo podziwu budzić nie będzie. Wichura dziejowa naszych czasów poczyniła zmiany niemniejsze.

Na tem dyskusję ogólną wyczerpano i przystąpiono skolei do rozprawy szczegółowej.

Obniżenie odsetek od zaległości podatkowych

i zmiana ustawy o opłatach stemplowych

Warszawa, 6 lutego. (PAT).

Dzisiaj w godzinach popołudniowych odbyło się pod przewodnictwem premjera prof. dr. Leona Kozłowskiego posiedzenie rady ministrów, na którem przeprowadzono obszerną dyskusję nad projektami ustawodawczemi w zakresie podatków. Między innemi rada ministrów poddała szczegółowej dyskusji i uchwaliła projekt ustawy o podatku gruntowym.

Projekt ten przeprowadza reformę podatku gruntowego i ustala w zakresie tego podatku jednolite zasady dla obszaru całego państwa. W szczególności projekt wprowadza nowe zasady klasyfikacji gruntów oraz ustala podstawy taryfy podatku gruntowego, zmieniając zarazem system dodatków samorządowych na udział samorządu w podatku państwowym.

Projektowana ustawa nie zwiększy ogólnej kwoty dotychczasowego wymiaru podatku gruntowego, wprowadzi natomiast w granicach tej kwoty równomierny rozkład podatku.

Wśród innych projektów podatkowych uchwalono projekt ustawy o odsetkach od zaległości w podatkach państwowych i samorządowych. **Ustawa ta obniży dotychczasowe odsetki, płacone od tych zaległości do 0,4 procent od zaległości rozłożonych na raty i 0,75 proc od wszystkich innych.**

Rada ministrów uchwaliła również projekt ustawy, zmieniającej dotychczasową ustawę o opłatach stemplowych. Projekt porządkuje dotychczasowe przepisy prawne i wprowadza szereg ulg, związanych z obrotem handlowym.

Wśród innych spraw, rozpatrzonych przez radę ministrów, uchwalono między innemi projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o ochronie kabli morskich, oparty na specjalnem upoważnieniu ustawowem.

Sojusz wojskowy państw bałtyckich

Szef armji łotewskiej opuścił Kowno

Berlin, 6 lutego. (PAT).

Z Kowna donoszą, że szef armji łotewskiej gen. Berkis wyjechał w środę po dwudniowym pobycie do Rygi.

Jak donosi Niemieckie Biuro Informacyjne, gen. Berkis na wyjezdnem miał oświadczyć przedstawicielom prasy, że sojusz wojskowy państw bałtyckich byłby zasadniczo następstwem naturalnego rozwoju stosunków. Dotychczas nie powzięły jeszcze odnośne ministerstwa odpowiednich kroków. Armje nie są w tym wypadku czynnikiem decydującym.

Starcia bezrobotnych z policją w Anglii

9 policjantów zostało rannych

Londyn, 6 lutego. (PAT).

W Sheffield (Hrabstwo Jorku) wydarzyły się **poważne zajścia miedzy policją a tysięcznym tłumem bezrobotnych. Bezrobotni zgromadzili sie przed ratuszem, aby zaprotestować przeciwko nowym stawkom zasiłków, wyznaczonych przez urząd pomocy dla bezrobotnych.**

Gdy rada miejska odmówiła przyjęcia delegacji, tłum przybrał groźną postawę i począł obrzucać ratusz kamieniami. Szereg policjantów, broniących ratusza, odniósł rany. Sprowadzone posiłki policji konnej i pieszej ruszyły na tłum. Odebrano manifestantom czerwone chorągwie. **Ostatecznie policja przywróciła porządek. Dziewięciu policjantów odniosło jednak przytem rany.**

Tajna organizacja socjalistyczna

wykryta w Norymberdze

Berlin, 6 lutego. (PAT).

Policja polityczna w Norymberdze po wielomiesięcznych **dochodzeniach wykryła już w jesieni ubiegłego roku nowozorganizowany nielegalny aparat partji socjal - demokratycznej na Niemcy. Organizacja ta otrzymywała dyrektywy z Pragi od zbiegłego tam swego czasu kierownika niemieckiej partji socjal - demokratycznej. Dalsze dochodzenia wykazały ścisłą współpracę między aparatem tej partji a kierownictwem okręgowem partji komunistycznej, które zlikwidowano już na wiosnę 1934 roku. W związku z tem aresztowano około 150 osób, konfiskując przytem dużą ilość bibuły agitacyjnej.**

Pożyczka stabilizacyjna zwyżkowała

na giełdzie londyńskiej

Londyn, 6 lutego. (PAT).

Siedmioprocentowa polska pożyczka stabilizacyjna wykazuje na giełdzie londyńskiej stałą tendencję zwyżkową. — W ciągu ostatnich kilku dni kurs pożyczki podniósł się o 2 punkty. W dniu dzisiejszym pożyczka notowana była 96.5. Jedną z przyczyn tendencji zwyżkowej polskiej pożyczki stabilizacyjnej jest wyzbywanie się przez amerykańskich posiadaczy transz dolarowych tej pożyczki i uskutecznianie zamiany na **funty szterlingi**. Wyzbywanie się trans dolarowych spowodowane jest niepewnością co do losów klauzuli złotej.

Strzelanina na ulicach Paryża

Rok temu na Placu Zgody lała się krew, a tłumy atakowały Izbę Deputowanych.—Francja płaci miljonowe odszkodowania rodzinom

Pierwsza rocznica wydarzeń lutowych

Paryż, w lutym.

Dn. 6 lutego 1934 roku z okien parlamentu przyglądaliśmy się walkom, toczącym się na placu de la Concorde. **Pośrodku placu płonęły autobusy.** Na moście rozlegały się **strzały rewolwerowe.** W półmroku — **niemal wszystkie latarnie były rozbite i zgasły** — widać było, jak **gwardja konna rozpoczęła atak.** A posłowie, stojący przy oknach, z trwogą i niepokojem przysłuchiwali się rykowi tłumów. W tym stanie podniecenia, jakie wówczas panowało — **gdyby tłum wdarł się do parlamentu, żaden ze znajdujących się tam posłów nie uszedłby z życiem.**

Tej nocy w Paryżu **zabito dwudziestu patrjotów, protestujących przeciwko skandalom polityczno-finansowym,** przeciwko nadużyciom i złodziejstwom.

Historycy być może znajdą kiedyś właściwe określenie tych wydarzeń, jakie miały miejsce **6 lutego ubiegłego roku w Paryżu.** Jedni nazwą to ruchem patrjotycznym, który miał na celu uzdrowienie kraju. Inni powiedzą, że była to **nieudana próba obalenia ustroju republikańskiego.**

Upłynął rok. Nietrudno zaobserwować, że wiele zmieniło się we Francji w kołach politycznych. Mniej jest intryg kuluarowych, więcej dyscypliny, więcej realnej pracy. Mimo to, **członkowie „związku 6 lutego" postanowili w rocznicę krwawych wypadków zorganizować na placu dela Concorde demonstrację.** Wdowy i sieroty zabitych miały zjawić się na placu i złożyć kwiaty na tych miejscach, na których padli ich najbliżsi. Równocześnie **paryska rada miejska postanowiła zamówić w Notre Dame mszę żałobną za wszystkie ofiary 6 lutego.** Rola rady miejskiej w tym ruchu jest powszechnie znana, — na czele jednego z pochodów kroczyli, owiązani trójkolorowemi szarfami **radcowie miejscy, którzy zostali jednak mocno poturbowani przez tłum.**

Gdy jednak stało się wiadomem, że koła prawicowe organizują demonstrację — „Wspólny Front" uderzył na alarm. Socjalistyczne i komunistyczne dzienniki zaczęli nawoływać robotników do zorganizowania kontr-demonstracji.

— **Gdy faszyści wyjdą w dniu 6 lutego na plac de la Concorde, spotkają się tam z naszymi ludźmi** — oświadczyli leaderzy lewicowych partyj.

Sytuacja stała się bardzo poważna. Dla nikogo nie było tajemnicą, że w ciągu tego roku niektóre organizacje polityczne uzbroiły swych członków. Dwie demonstracje musiały skończyć się krwawą walką.

I w ostatniej chwili **zatrąbiono do odwrotu.** Przykład dał narodowy związek byłych kombatantów. Za nim odwołał demonstrację **„Ognisty Krzyż"** — organizacja pułkownika de la Rocque'a. Takie same uchwały powzięto w „Związku młodzieży patrjotycznej". Pozostawał tylko „związek 6 lutego". Delegację tego związku przyjął osobiście premjer Flandin i **prosił o zrezygnowanie również z demonstracji.**

— Rząd popiera akcję rady miejskiej o urządzenie mszy żałobnej w Notre Dame. Ale na tem powinni się wszyscy ograniczyć. Zresztą rząd zabroni urządzenia tego dnia ulicznych demonstracyj.

— A czemu rząd nie zabrania partjom lewicowym na organizowanie dorocznego pochodu na cmentarz do ściany kommunardów? — zapytał przewodniczący delegacji.

— To jest zupełnie co innego. Zresztą pochód do ściany kommunardów został zezwolony nie w rok po krwawej „majowej niedzieli", ale znacznie później, gdy namiętności zupełnie wygasły — odpowiedział Flandin.

Niebezpieczeństwo zostało zażegnane.

Samorząd paryski musi jeszcze likwidować ciężkie następstwa 6 lutego. Tego dnia w Paryżu zabito wielu ludzi i mnóstwo raniono. Rodziny zabitych i rannych skierowały skargę do sądu na radę miejską i rząd, domagając się **przyznania im odszkodowania.** Rzecz charakterystyczna — **ani rząd, ani rada miejska nie uchylają się od odpowiedzialności.** Chodzi tylko o ustalenie wysokości odszkodowania.

30 stycznia w paryskim sądzie cywilnym toczyła się pierwsza taka sprawa. Niejaki Annibali w dniu 6 lutego udał się z żoną na bulwar Saint-Germain. Droga jego prowadziła przez plac Concorde, gdzie w tym czasie odbywały się krwawe walki pomiędzy demonstrantami a żandarmerją. **Zbłąkana kula trafiła go w głowę. Annibali wyzdrowiał, ale pozostał inwalidą i stracił możność zarobkowania. Wystąpił więc do sądu z żądaniem odszkodowania w wysokości 900.000 franków.**

Adwokaci, reprezentujący rząd i samorząd paryski oświadczyli, że Annibali sam ponosi odpowiedzialność za wypadek, gdyż, **słysząc strzały, nie powinien był zbliżać się do placu. Ale obrońca Annibali odparł:**

— **Nie wolno zabronić wolnemu obywatelowi francuskiemu chodzić tam, gdzie mu się podoba. Ulica jest wolna dla wszystkich. Przeciwnie — prawo zabrania policji strzelania do tłumu bez uprzedzenia.**

Sąd nie ogłosił jeszcze wyroku, ale nie ulega wątpliwości że państwo i miasto Paryż **będą musiały wypłacić ofiarom 6 lutego miljonowe sumy.** Mimo bowiem, iż policja znalazła się wówczas w takiej sytuacji, że musiała strzelać — temu nikt nie przeczy — faktem jest, że **nie uprzedzała, że będzie strzelać.** W tym rozgardjaszu trudno było stosować się do litery prawa, ale prawo jest prawem.

Andrzej S.

Rozmaitości ze świata

—o—

SZKOŁA DLA BLIŹNIAKÓW.

W Rzymie powstała jedyna w swoim rodzaju szkoła, do której uczęszczają tylko bliźnięta. Ponieważ jest to pierwszy zakład w tym rodzaju na całe Włochy, przeto do szkoły tej kierowane są nietylko bliźnięta z Rzymu, ale i z całego kraju.

Szkoła została założona z inicjatywy grona nauczycieli i lekarzy, w celu przekonania się, czy podobieństwu fizycznemu i jednakowemu równoległemu rozwojowi organizmu bliźniąt odpowiada też ich rozwój psychiczny i umysłowy. Przy szkole znajduje się internat, tak, iż część dzieci będzie się znajdowała pod stałą obserwacją i kontrolą wychowaców i lekarzy.

Ze względu na to, że u bliźniąt notowano często duże różnice w charakterze i w rozwoju umysłowym, wyniki obserwacyj i metod zastosowanych w nowej szkole będą bardzo interesujące pod każdym względem.

Szkoła dla bliźniąt jest inowacją nietylko w Italji, ale i w Europie.

PLEBISCYTY PO WOJNIE EUROPEJSKIEJ.

Ostatni plebiscyt w Saarze zamyka serję plebiscytów, ustanowionych przez traktaty pokojowe, które zawarte zostały po wojnie 1914—1918. Pierwszy plebiscyt odbył się w roku 1920 w Szlezwiku, o który walczyły Niemcy i Danja i który powrócił w rezultacie do Danji. Drugi plebiscyt odbył się w Marienwerder i Allenstein pomiędzy Polską i Niemcami. Kraje te powróciły do Niemiec. Widownią trzeciego plebiscytu był Klagenfurt, który w roku 1920 powrócił do Austrji 59 proc. głosów przeciw Jugosławji.

Jednym z najważniejszych był plebiscyt na Górnym Śląsku w roku 1920, który spowodował podział Górnego Śląska pomiędzy Polską i Niemcy. Wreszcie również w roku 1921 Sopron wyraził zgodę drogą plebiscytu na powrót do Węgier. Inne jeszcze plebiscyty odbyły się w Voralberg, na wyspach Haland i w Tyrolu. Ostatni skolei plebiscyt odbył się w roku 1922 w Wilnie.

TĘPIENIE ŁOSIÓW W SZWECJI.

Według sprawozdania Urzędu Leśnego w roku ubiegłym zabitych zostało w Szwecji 6.420 łosi, co stanowi o 700 łosi więcej, niż w roku poprzednim. Liczba ta nie obejmuje łosi padłych z ręki kłusowników, która to cyfra jest zwykle dość znaczna. Najwięcej łosi zabitych zostało w Szwecji Centralnej. W sprawozdaniu zaznaczono, iż ilość łosi, która może być upolowana corocznie, winna wahać się między 5.000 a 6.000 zwierząt rocznie.

TRISTAN BERNARD.

Przygoda na Lido

Wytworny anglik pochylił się lekko w stronę barmana eleganckiej restauracji „Palace" i wsuwając dyskretnie pod talerzyk sto franków, szepnął:

— Czy nie mógłby mnie pan zetknąć na czas mego pobytu na Lido z jakąś niezależną elegancką damą, która dotrzymywałaby mi towarzystwa? Wynagrodzę pana chojnie.

— Dobrze, sir, a jakie są pańskie życzenia?

— Smukła brunetka.

Barman zamyślił się na chwilę i rzekł:

— Mam coś odpowiedniego. Prawdziwa Paryżanka. Przyjechała dziś rano. Wskażę ją panu dziś wieczorem w restauracji.

Anglik wyszedł wolnym krokiem. Piekny mężczyzna o rasowej głowie, wspaniale zbudowany, ściągał na siebie powszechną uwagę.

Po upływie 15 minut do baru zajrzała Monika Bourlet. Kelner znał się na rzeczy. Przystąpił odrazu do ataku.

—Łaskawa pani już była u nas w ubiegłym roku?

— Istotnie. Poznaję pana. Nazywa się pan Alfred, prawda? Jak tu jest obecnie? Pusto jeszcze?

— Pani w tym roku sama?

— Tak.

— Jest tu pewien anglik, bardzo bogaty, który widział panią przelotnie rano i bardzo się nią zainteresował.

— Nie chciałabym jednak zawierać znajomości z pierwszym lepszym...

— Łaskawa pani... To baronet... Wspaniały mężczyzna. Nudzi się tutaj. Proszę przyść do baru o 8 wieczorem. Ułatwię pani poznanie...

*

Prezentacja nastąpiła pomiędzy dwoma kieliszkami cocktailu. Piękny anglik musiałby podobać się nawet najbardziej wybrednej niewieście. Monika z satysfakcją stwierdziła, że jej się również podoba. To też gdy zaprosił ją na obiad, przyjęła zaproszenie natychmiast.

— Czy pragnie pan, abyśmy zjedli obiad w gabinecie?

— Nie — odparł sir Allan. — Z tak zachwycającą i uroczą niewiastą nie obawiam się kompromitacji na głównej sali.

Monika uśmiechnęła się.

O 9 wieczorem weszli na salę restauracyjną. Zwracali na siebie powszechną uwagę. Obiad upływał w miłym nastroju. Widać było, że baronet starał się zdobyć względy Moniki. A dodać trzeba, że nie przychodziło mu to z trudem. Monika była oczarowana. Już dawno żaden mężczyzna nie wywarł na niej tak silnego wrażenia. Gdy pili kawę. Monika szepnęła:

— Pojedziemy na laguny, dobrze? I niechaj gondoljer wiezie nas przez ciemne **kanały.**

Allan skinął głową. Wyszli. Cicho **płynęła gondola po kanałach.** Rozrzewniająco brzmiała pieśń gondoljera. Allan spod zmrużonych powiek spoglądał w milczeniu na Monikę, która teraz była już zdecydowaną na wszystko. Gdy wrócili na Lido była już 1 w nocy. Weszli do hotelu. Przed drzwiami jej pokoju Allan z galanterją pocałował ją w rękę i pożegnał się.

— Mój Boże, co za idjota! — pomyślała rozczarowana. — Ale istotnie skończony gentleman.

Przez jedenaście dni byli wszędzie razem. Każdego wieczora zjawiali się na sali restauracyjnej. I za każdym razem anglik żegnał się z wielką galanterją, oddalając się spokojnie do swego pokoju.

Monika płakała już ze zdenerwowania i podniecenia. Wstydziła się przyznać sama przed sobą, iż zakochała się. I czyniła nadludzkie wysiłki, by nie sprowokować go i nie zaprosić na filiżankę herbaty do swego pokoju.

Wreszcie dwunastego wieczoru zabiło jej gwałtownie serce, gdy Allan zaproponował po kolacji wypicie szklaneczki szampana w jego pokoju. Poczuła zawrót głowy. Drżała na całem ciele, ona, która już niejedno w życiu przeżyła. Pełna oczekiwania usiadła w fotelu. Pili dużo, rozmawiali. Nagle Allan spojrzał na zegarek.

— Już pierwsza. Droga przyjaciółko, odprowadzę panią do drzwi jej pokoju. Nie wypada już teraz inaczej.

Monika czuła, jak coś ją ścisnęło za gardło. Nerwy odmawiały jej posłuszeństwa. I gdy tylko znalazła się w swoim pokoju, dostała ataku spazmów i długo, długo nie mogła się uspokoić.

Następnego dnia postanowiła się z nim rozmówić. Ale napróżno szukała anglika w hotelu. Zaniepokojona, udała się do baru.

— Jakto, pani nie wie? — zdziwił się barman. — Sir Allan wyjechał dziś rano do Londynu.

Monika zbladła i zachwiała się. W tej chwili zbliżył się do niej jakiś mężczyzna.

— Czy panna Monika Bourlet?

— Tak.

— Jestem sekretarzem prywatnym pana sir Allana. Polecił mi wręczyć czek na sto funtów szterlingów, zakomunikować, że pobyt pani w hotelu jest już opłacony i serdecznie podziękować za dotrzymywanie mu towarzystwa przez dwanaście dni.

— Jakto? — wyjąkała Monika.

— Muszę pani powiedzieć prawdę. Sir Allan jest żonaty. On i jego żona dobrowolnie zgodzili się na rozwód. Dla wniesienia jednak skargi rozwodowej musi być stwierdzona zdradza jednego z małżonków. Dlatego sir Allan kompromitował się z panią przez 12 dni. Teraz prosi panią o oddanie mu jeszcze jednej przysługi — gdy zostanie pani powołana na świadka, zechce pani potwierdzić, że sir Allan istotnie złamał w hotelu na Lido wiarę małżeńską.

Monika słuchała z zaciśniętemi ustami. Wreszcie oświadczyła:

— Proszę powtórzyć sir Allanowi dokładnie moje słowa: Nie mam zamiaru świadczyć mu bezinteresownie usług. Jeśli chce liczyć na mnie jako na świadka, to wiarołomstwo musi być faktem dokonanym. Rozumie pan? Sir Allan może tu **wrócić...**

Tłum. Les.

Zaczyna się realizacja programu narodowców...

OBNIŻYĆ PENSJE PRACOWNIKÓW MIEJSKICH

chcą radni ze Stronnictwa Narodowego. — Adw. Kowalski twierdzi, że pracownicy miejscy są zbyt dobrze uposażeni. — Samorząd łódzki zatrudnia zaledwie 4 proc. żydów. — Narodowcy atakują dwuch pracowników-inwalidów

Zredukować... zlikwidować... znieść... zniszczyć...

Przed kilku dniami, zapowiadając rozpoczęcie sesji budżetowej rady miejskiej, wyraziliśmy przypuszczenie, iż obfitować będzie w szereg ciekawych momentów. Już pierwsze posiedzenie komisji finansowo - budżetowej, które odbyło się wczoraj, dało przedsmak tego, jaki będą miały charakter i przebieg debaty budżetowe.

Posiedzenie zagaił o godz. 8 wieczorem komisarz rządowy inż. Wojewódzki, który, jako dotychczasowy przełożony gminy, z urzędu przewodniczy na komisji. Przystąpiono odrazu do rozpatrywania I działu budżetowego, noszącego tytuł „Zarząd ogólny". Po zapoznaniu się z pozycjami, omawiającemi wydatki na administrację miejską, przedstawiciele Stronnictwa Narodowego odrazu **zaatakowali pensje pracowników miejskich.**

Radny adw. Kowalski wyszedł z założenia, że pracownicy miejscy w Łodzi są bardzo dobrze sytuowani materjalnie, wobec czego, jeśli rada miejska chce poczynić duże oszczędności w budżecie, by móc swobodnie dysponować pieniędzmi na różne palące potrzeby,

NALEŻY ZREDUKOWAĆ PENSJE PRACOWNIKÓW MIEJSKICH.

Odpowiedział na to komisarz Wojewódzki, który oświadczył, iż, wyrażając pogląd, że pracownicy sa dobrze, sytuowani, nie można brać pod uwagę globalnej sumy, przeznaczonej na pensje, lecz poznać szczegółowo pobory każdego pracownika. Kom. Wojewódzki stwierdził, że **pracownicy miejscy w Łodzi, po kilkakrotnem już zredukowaniu poborów, są bardzo źle uposażeni.** Jest wielu pracowników, którzy nie zarabiają 100 złotych miesięcznie, a przeciętna płaca urzędnika miejskiego wynosi 180 złotych miesiecznie. O ile miasto chce, by jej administracja sprawnie funkcjonowała, nie może pozwolić na to, by urzędnicy przymierali głodem. W chwili obecnej nie może być mowy o polepszeniu warunków urzędników, ale **nie może też być mowy o redukcji,** tembardziej, że kosztowałoby to miasto daleko więcej. Jeśli chodzi bowiem o urzędników kontraktowych — chcąc im zmienić warunki, **należy przedtem pracę wypowiedzieć, a co się tyczy pracowników etatowych — mogą się oni na redukcję nie zgodzić i wtedy miastu pozostaje tylko jedno wyjście — posłać ich wszystkich na emeryturę.** Czy można sobie wyobrazić, jakim ciężarem to bedzie dla miasta?

W wyniku tego oświadczenia adw. Kowalski zakomunikował, iż sprawa redukcji pensyj będzie jeszcze poruszona podczas głosowania i na plenum, a w każdym razie **jego frakcja zgłasza wniosek o**

SKREŚLENIE 10-PROCENTOWEGO DODATKU KOMUNALNEGO DLA PRACOWNIKÓW MIEJSKICH.

Następnie adw. Kowalski zadaje pytanie, **z czyjego polecenie inżynierowie wydziału budownictwa przeprowadzili inspekcje lokali prywatnych Stronnictwa Narodowego.** Na to pytanie nie otrzymuje on odpowiedzi, gdyż komisarz Wojewódzki oświadcza, że to nie dotyczy budżetu i pytanie to może być postawione na innem posiedzeniu.

Zabierają znów głos radni Kowalski i Stolarek ze Stronnictwa Narodowego, którzy wygłaszają dłuższe przemówienie, twierdząc, że **magistrat łódzki jest „zażydzony":**

— **Nie rozumiem** — mówi adw. Kowalski — **dlaczego w magistracie, przy angażowaniu urzędników, nie robi się żadnych różnic i nie bierze pod uwagę pochodzenia i wyznania poszczególnego kandydata. Takie stosunki nie mogą nadal być tolerowane i gdy my obejmiemy władzę, musi sie to skończyć.**

KOMISARZ WOJEWÓDZKI: — Dotychczas w Polsce niema ustawy, o jakiej panowie marzą, a którą kazałaby czynić jakiekolwiek różnice przy angażowaniu urzędników, odnośnie ich pochodzenia, czy wyznania. **Dla zdrowego samorządu miarodajne być musi, czy dany kandydat jest obywatelem polskim i czy jego kwalifikacje odpowiadają wymogom. Tylko temi względami może się magistrat kierować.**

Wyjaśnienie uzupełniające składa dyrektor zarządu miejskiego Kalinowski, który wylicza dokładnie wszystkich urzędników wyznania mojżeszowego, konstatując, iż

SAMORZĄD ŁÓDZKI ZATRUDNIA ZALEDWIE 4 PROCENT URZĘDNIKÓW - ŻYDÓW.

Przy przeglądaniu w dalszym ciągu pensyj pracowniczych, radni Czernik i Stolarek (narodowcy) **atakują pensje 2 pracowników introligatorni miejskiej,** twierdząc, że ci urzędnicy powinni być natychmiast zredukowani.

Odpowiada im komisarz Wojewódzki, który wyraża zdziwienie, że radni atakują personalnie akurat tych **dwóch** pracowników i wyjaśnia, że **są to dwaj inwalidzi. Brali oni udział w roku 1923 w demonstracji na placu Reymonta i tam zostali postrzeleni tak nieszczęśliwie, że jednemu z nich amputowano rękę, a drugiemu nogę. Dlatego właśnie rada miejska w roku 1923 uchwaliła zatrudnić ich w magistracie i dziś byłoby niesprawiedliwością wydalać takich inwalidów.**

RADNY CZERNIK: — Ale to są socjaliści... Jakiem prawem rada miejska ich kazała zatrudnić, a może rada miejska uchwaliła również tę demonstrację urządzić?

RADNY MILMAN (blok socjalistyczny): — **Tak jest,** panie radny, rada miejska uchwaliła wówczas zorganizowanie demonstracji...

Na to oświadczenie radni narodowcy **wszczynają** niesłychaną wrzawę, wołając, że tak oto gospodarowały dawniej w Łodzi rady miejskie, że to jest niedopuszczalne, by rada uchwalała demonstrację i t. d.

Odpowiedzią na to był

GŁOŚNY ŚMIECH

pozostałych członków komisji. Komisarz Wojewódzki uśmiechając się, mówi:

— **Proszę, o spokój panowie. Czy nie poznaliście się na żarcie? Czy wyobrażacie sobie że doprawdy kiedykolwiek rada miejska mogła uchwalać organizowanie demonstracji ulicznej?**

Skonsternowani radni milkną. Skolei przy rozpatrywaniu pozycji obejmującej sumę 2000 złotych na kursy prawa administracyjnego przy Wolnej Wszechnicy Polskiej w Łodzi dla pracowników samorządowych, radni endeccy znów zgłaszają wniosek o skreślenie tej pozycji.

— MY NIE UZNAJEMY WOLNEJ WSZECHNICY I NIE CHCEMY, BY PRACOWNICY UCZĘSZCZALI TAM NA JAKIEŚ KURSY — oświadczył radny Stolarek.

Komisarz Wojewódzki wyjaśnia, że **istnieje rozporządzenie władz państwowych, iż wszyscy urzędnicy miejscy muszą odbyć przeszkolenie na tych kursach. Gdyby w Łodzi nie było Wolnej Wszechnicy, magistrat musiałby wysyłać urzędników na tę kursa do Warszawy, jak to muszą robić inne miasta, a to kosztowałoby znacznie drożej.**

Radni narodowcy upierają się jednak przy skreśleniu tej kwoty, zapowiadając, że o Wolnej Wszechnicy pomówią jeszcze przy dziale subsydjów i proszą, aby na to posiedzenie komisarz rządowy przyniósł z sobą umowę, jaką miasto ma z tą uczelnią, dla zbadania, czy umowy tej nie będzie można anulować.

Na zakończenie przejrzano jeszcze listę emerytur miejskich. Przy tym punkcie radni ze Stronnictwa Narodowego zapowiedzieli, że **podczas głosowania domagać się będą kategorycznie skreślenia emerytur byłych członków zarządu miejskiego.**

Na tem posiedzenie o godz. 12 w nocy zamknięto. (s).



Luty 7 Czwartek

Dziś Romualda Op.
Jutro Jana z Matty W.

Wschód słońca	7.06
Zachód słońca	16.32
Wschód księżyca	8.37
Zachód księżyca	22.44
Długość dnia	9.33
Przybyło dnia	1,40

„Akademja Niezależnych" według plebiscytu czytelników „Wiad. Literackich"

Czasopismo „Wiadomości Literackie" rozpisało pomiędzy swymi czytelnikami ankietę na temat: „Kogo wybralibyśmy do Akademji Niezależnych, gdyby taka akademja powstała?"

Odpowiedzi, nieraz obszernie umotywowane, były przez długi czas ogłaszane na łamach tygodnika.

W ostatnim numerze redakcja „Wiadomości Literackich" podała rezultaty tej ankiety, przyczem podano listę ewentualnych akademików w kolejnym porządku, według ilości punktów, jakie na nich padły. (Każdy głosujący miał do dyspozycji 15 punktów, t. j. tyle, ilu akademików miała liczyć akademja, i mógł tymi 15-tu punktami dysponować — bądź dzieląc je pomiędzy swych kandydatów, bądź oddając wszystkie jednemu).

Skład „Akademji Niezależnych" — według wyniku ankiety — przedstawiałby się jak następuje:

Juljan Tuwim (11.245 punktów), Antoni Słonimski (9.881 p.), Andrzej Strug (7.694 p.), Marja Dąbrowska (7.662 p.), Paweł Hulka-Laskowski (5.433 p.), Kazimierz Wierzyński (4.467 p.), Ferdynand Goetel (4.159 p.), Michał Choromański (3.904 p.), Aleksander Brückner (3.634 p.), Jan Parandowski (3.288 p.), Marja Pawlikowska (Jasnorzewska) (3.158 p.), Aleksander Świętochowski 2.752 p.), Kazimiera Iłłakiewiczówna /28), Adolf Nowaczyński (2.725 p.), Szymon Askenazy (2.528 p.).

Grypa w Łodzi wzmaga się coraz bardziej

Epidemja grypy w Łodzi wzmaga się coraz bardziej. Według informacyj, uzyskanych przez nas w ubezpieczalni społecznej, w związku z tak wielkiem nasileniem grypy uruchomiony został cały aparat rezerwowy — zarówno lekarski, jak i personelu aptecznego.

Apteki kasowe są tak przeciążone pracą, że część recept musi być skierowywana do aptek prywatnych.

Miarą nasilenia grypy w Łodzi jest fakt, iż ilość wizyt ambulatoryjnych w ubezpieczalni — pomijając wezwania do domów — wzrosła od 100 do 150 procent.

Zatwierdzenie Zarządu m. Piotrkowa

Prezydent i drugi wiceprezydent zatwierdzeni tylko tytułem próby na 1 rok

Jak się dowiadujemy sprawa zatwierdzenia zarządu miejskiego w Łodzi rozpatrzona będzie przez władze nadzorcze już w najbliższym czasie. — Obecnie bowiem na wokandzie znajduje się zatwierdzenie wyborów tam, gdzie zostały one dokonane, i mianowanie prezydentów tymczasowych w tych miastach, które nie mogły dokonać wyboru.

Po zatwierdzeniu prezydjum miasta Kalisza, w dniu wczorajszym zostały zatwierdzone wybory w Piotrkowie, w którym większość, jak wiadomo, posiadają socjaliści.

Wybory prezydjum miasta Piotrkowa zostały załatwione w ten sposób, iż **pierwszy wiceprezydent, Bronisław Jabłoński został zatwierdzony na całą kadencję t. j. na lat 10,** zaś **prezydent Stefan Fiszer oraz drugi wiceprezydent Władysław Uziębło, zostali zatwierdzeni warunkowo na 1 rok, tytułem próby.** Oficjalne pismo, jakie ministerstwo spraw wewnętrznych nadesłało do urzędu wojewódzkiego w **Łodzi brzmi:**

„Pan minister spraw wewnętrznych zatwierdził wybór magistra Bronisława Jabłońskiego na stanowisko pierwszego wiceprezydenta m. Piotrkowa. Ponadto p. minister spraw wewnętrznych na mocy dotyczących postanowień ustawy samorządowej zwolnił Stefana Fiszera, wybranego na stanowisko prezydenta m. Piotrkowa od wykazania się cenzusem wykształcenia i praktyki samorządowej oraz Władysława Uziębłę wybranego na stanowisko drugiego wiceprezydenta m. Piotrkowa od **wykazania się** cenzusem wykształcenia i **praktyki** samorządowej — w obu wypadkach pod warunkiem odbycia przez wymienionych 1-rocznego okresu próbnego. Zatwierdzenie wyboru wymienionych przez p. ministra spraw wewnętrznych nastąpi w zależności od wyników okresu próbnego".

W ten sposób jeśli w ciągu jednego roku pp. Fiszer i Uziębło, wykażą się na swych stanowiskach dodatniemi wynikami pracy — zostaną oni zatwierdzeni i pełnić będą swe funkcje jeszcze przez 9 lat. O ile nie wytrzymają próby — odbędą się nowe wybory, ale tylko prezydenta i drugiego wiceprezydenta, gdyż p. Jabłoński urzędować będzie bez przerwy. (i)

Dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: A. Dancerowej (Zgierska 57), W. Groszkowskiego (11-go Listopada 15), S. Gorfeina (Piłsudskiego 54) J. Chądzyńskiej (Piotrkowska Nr. 165), R. Rembielińskiego (Andrzeja 26) A. Szymańskiego (Przędzalniana 75).

Wilhelm II o hitleryźmie

Niemcy są narodem... Wschodu, narówni z węgrami, bułgarami i rosjanami.—Nie można długo rządzić batem.—Ex-cesarz nie znosi radja

Kakofonja oszustwa, obłudy i kłamstwa

Znany literat węgierski i członek Zarządu Pen-Clubu D. Kosztolanyi, został przyjęty przed kilku dniami przez eks-cesarza Wilhelma w Doorn. Rozmowa, jaką z nim odbył, zasługuje na uwagę ze względu na poruszone tematy aktualne, dlatego przytaczamy ją poniżej. Red.

W sali przyjęć w Doorn zebrani goście prowadzą z sobą półgłosem rozmowę. Ci ludzie mają jeszcze wiele szacunku dla korony.

Gdy otwierają się drzwi i ukazuje się w nich ex-cesarz Wilhelm, **wszystkie głowy skłaniają się nisko, bardzo nisko.**

Wilhelm zachowuje pełną swobodę w obejściu. Zbliża się do nas i każdemu podaje rękę. Jest zupełnie sam. Nikt mu nie towarzyszy, nawet adjutant. **Ubrany jest w mundur wojskowy.** Na piersi błyszczy tylko jeden order **„Pour le merite".**

Jeden z obecnych przedstawia mnie cesarzowi. Wilhelm uśmiecha się.

— Poezja? Dziecinna zabawka. A może pan interesuje się archeologią. Rozczytuję się obecnie w tych dziełach. Czytał pan Frobeniusa? Poszukiwacz Atlantydy, twórca nowej nauki, morfologji kultury.

Znów uchylają się drzwi. Wchodzi **małżonka cesarza, wdowa po księciu Schoenaich.** Ubrana jest bardzo skromnie. W przeciwieństwie do swego męża, **interesuje się żywo literaturą beletrystyczną,** nie tając swego zachwytu dla Henryka Manna.

— Henryka Manna?

Cesarzowa **uśmiecha się.**

—**Przecież to są nonsensy, nieprawdaż? Przecież to była tylko nic nie znacząca zabawa tam, na placu Opery?**

Uśmiechem stara się ukryć swe wyraźne zakłopotanie. Po chwili mówi, że przechowuje na honorowem miejscu w swej bibljotece szereg utworów, które jej się najbardziej podobają. **Wymienia nazwiska niemal wszystkich emigrantów.**

Przechodzimy do sąsiedniego pokoju — do jadalni. Stół jest nakryty. Stara porcelana i srebro. Przed każdem nakryciem znajdują się **dwa kryształowe kielichy,** zdobione złotem i noszące obok królewskiej korony **dwie litery „F.R."** (Frederic Rex).

Śniadanie jest niezmiernie proste i skromne. Menu wypisane jest na małych kartkach pergaminowych.

— Czytał pan książkę Oswalda Spenglera „Zmierzch zachodu"? — zwraca się do mnie Wilhelm. — Uważam, że autor zbyt śmiałe stawia horoskopy. **Nie wolno ryzykować poglądów, które czasami zakrawają na proroctwa.** Cywilizacja nie znajduje się jeszcze na tym poziomie, by można było stawiać aż tak szczegółowe prognozy na przyszłość. **Nie zgadzam się ze Spenglerem, który twierdzi, iż niemcy są ludźmi zachodu.** My jesteśmy w najgłębszej istocie **ludźmi wschodu, narówni z Węgrami, Austrjakami, Holendrami, Bułgarami Rosjanami.** Tworzymy wszyscy razem jedną grupę duchową. **Niemcy to „sól ziemi".** Cywilizacja zachodnia i wschodnia mogą naturalnie sąsiadować z sobą i rozwijać się w harmonji jedna obok drugiej. Ale nie powinny się one krzyżować, w przeciwnym razie nastąpi wypaczenie i upadek. **Ilekroć zniewieściała cywilizacja zachodnia, reprezentowana przez Francję, wkraczała w orbitę cywilizacji niemieckiej, męskiej, ta ostatnia narażona była na głębokie przejścia.** Mamy na to historyczne dowody. **Fakt, iż Fryderyk Wielki zaprosił do siebie Voltaire'a, przyczynił się do degeneracji w Niemczech.** Albo drugi fakt — **wprowadzenie systemu konstytucyjnego w roku 1848, którego konsekwencje, zgubne i nieszczęsne znalazły wyraz w roku 1918.**

Staram się uchwycić nić tej rozmowy i nawiązuję do odradzania się ducha niemieckiego w chwili obecnej. Wilhelm nieznacznie mruży oczy.

— Skasowanie parlamentaryzmu było rzeczą wcale niezłą — mówi ożywiając się. — Choć nie na długo. Dziś już nie można kroczyć wsecz. Można ukrócić wybujały parlamentaryzm do czasu wychowania narodu, ale później **trzeba ludziom zwrócić swobody obywatelskie, gdyż naród pod batem nie jest narodem mężczyzn.** Ja nie mogę się pogodzić z takiemi metodami. Trzeba niszczyć szkodników życia społecznego i państwowego, ale nie wolno tego hasła używać, jako pretekstu do niszczenia ludzi wartościowych i wielkich.

Zauważyłem, że Wilhelm jakgdyby nie chciał nazwać niektórych rzeczy po imieniu specjalnie. Ryzykuję więc pytanie, czy spodziewa się, iż wróci do Niemiec.

— **Mnie osobiście to nie jest potrzebne. Ale odrodzenie monarchji uważam za jedyny warunek odrodzenia Niemiec. Wszystko pozostałe jest tylko paljatywem.**

Ryzykuję następne pytanie, czy Wilhelm pozostaje w kontakcie z kołami monarchistycznemi w Niemczech. Wilhelm śmieje się.

— Cóż pan chce, bym panu na to odpowiedział? Mam dowody wielkiego przywiązania do mnie ze strony dawnych oficerów mojej armji.

I natychmiast sprowadza rozmowę na inny temat. Widocznie nie chce mówić dalej. W czasie konwersacji, gdy mówiono o Marconim, małżonka cesarza wspomniała, **że w Doorn niema radja.**

— **Nigdy na to nie pozwolę — mówi Wilhelm. — Chyba nie wyobraża sobie nikt, że pozwolę wtargnąć do mego pałacu wszechświatowej kakafonji oszustwa, obłudy i zakłamania? Wolę milczenie.**

Śniadanie było skończone. Posłuchanie również

D. Kosztolanyi.

Książę kradł z głodu

Stosuneczki w rodzinie arystokratycznej

Z Warszawy donoszą:

W sądzie odwoławczym pod przewodnictwem sędziego Koziełł-Poklewskiego odbywała się dziś sprawa ks. Władysława Woronieckiego, rodzonego brata ks. Zyty Woronieckiej, zabójczyni kupca Boya.

Ks. Woroniecki stanął przed sądem **pod zarzutem kradzieży 9 kur na szkodę swych rodziców.** Jest to wysoki, szczupły, blady, bardzo skromnie ubrany mężczyzna.

Obrońca przedłożył kilka wyroków sądowych, z których wynikało, że rodzice poprzednio **oskarżali go o kradzież drobnych ilości kartofli, wiązek drzewa itp.**

Oskarżony złożył wyjaśnienia co do tych zarzutów, opowiadając, że **od pięciu lat, po utracie posady w magistracie, znalazł się bez pracy i nie miał z czego żyć w Warszawie.** Zmuszony był zatem poszukać schronienia u rodziców w ich majątku Wężowiec, gm. Mogielnica. Jakkolwiek majątek obejmuje 12 włók, rodzice ks. Woronieckiego **nie chcieli przyjąć syna do siebie, a starali się go pozbyć. Nie dawali mu więc jeść i musiał samowolnie zdobywać pożywienie, aby nie zginąć z głodu.**

Ks. Woroniecki złożył dowody, że **nie gardzi żadną pracą. W aktach sprawy znalazły się zaświadczenia, że w sąsiednim majątku pomagał przy kopaniu kartofli, a następnie pracował na szarwarkach przy budowie szosy.**

Dopiero ostatnio, od pewnego czasu, dzięki pomocy życzliwych ludzi, **znalazł pracę w biurze technicznem w Warszawie.**

Po wysłuchaniu obrony sędzia uchylił wyrok, skazujący pierwotnie ks. Woronieckiego na 2 miesiące aresztu i zwolnił go od kary.

Bogaty adorator Niewiarowskiej

zmarł w przytułku dla żebraków

Z Warszawy donoszą:

W przytułku dla żebraków zmarł nędzarz, który do niedawna trudnił się żebraniną pod teatrami, 54-letni Robert Engiert.

Zmarły był w swoim czasie zamożnym przemysłowcem warszawskim. W roku 1925 Engiert stale bywał na przedstawieniach w teatrze „Nowości", gdzie główną rolę kreowała w operetce p. t. „Najpiękniejsza z kobiet" Kazimiera Niewiarowska. Engiert co dnia przysyłał artystce wspaniały kosz kwiatów.

Po pewnym czasie poznajomili się. Przemysłowiec żył w separacji z żoną, a **fama głosiła, że dąży on do rozwodu, aby połączyć swe losy z popularną artystką.**

Po tragicznym zgonie Niewiarowskiej od wybuchu benzyny przy czyszczeniu sukni w wagonie kolejowym, Engiert zmienił się do niepoznania. Po nieudanem samobójstwie stracił on wkrótce cały majątek i wreszcie stoczył się na dno nędzy, żebrząc pod teatrami.

Na tropie morderców

ś. p. dyr. Edwarda Biegańskiego

Donosiliśmy już, iż dochodzenie w **sprawie zabójstwa** w Zduńskiej Woli, gdzie od kul dwuch niezwykle zuchwałych napastników w oczach całej rodziny padł dyrektor tamtejszego gimnazjum **państwowego ś.p. Edward Biegański — jest już na drodze do ostatecznego wyjaśnienia sprawy i ujęcia morderców.**

Po licznych obławach i rewizjach władzom udało się wczoraj ustalić, iż mordercy mieli wspólników i że wspólnikami tymi byli woźny gimnazjum 27-letni Tadeusz Sowiński i jego brat 36-letni Michał. Dwaj ci ludzie, przeciwko którym przemawia b. wiele poszlak, zostali wczoraj osadzeni w więzieniu. Po ich przesłuchaniu zostanie niewątpliwie ustalona identyczność samych zbrodniarzy i dochodzenie wejdzie już na tory pościgu.

Bezrobotny nie straci

prawa do zasiłku, gdy uzyska dorywcze zajęcie

Jak się dowiadujemy w dniach najbliższych nastąpi zmiana w przyznawaniu zasiłków bezrobotnym.

W dotychczasowej praktyce bezrobotnym, którzy otrzymywali jakiekolwiek zajęcie natychmiast była wstrzymywana wypłata zasiłków. Nawet w wypadku gdy praca ta nie dawała minimum egzystencji bezrobotnym, a nawet była wykonywana bezpłatnie, zapomogi były wycofywane, gdyż przepisy mówiły, iż nie można być równocześnie ubezpieczonym na wypadek braku pracy i pobierać zasiłek spowodu braku pracy. Każde zaś zajęcie, nawet bezpłatne, pociągało za sobą obowiązek ubezpieczenia pracownika.

Obecnie nastąpi pod tym względem zmiana. Bezrobotni, którzy otrzymają dorywcze zajęcie, względnie pracę, za którą zarobek nie przekracza połowy otrzymywanego zasiłku, nie będą tracili prawa do dalszego pobierania zapomóg z Funduszu Bezrobocia.

Kuchnia dla bezrobotnych

przy ul. Łagiewnickiej 45

Z inicjatywy grodzkiego komitetu pomocy bezrobotnym, w dniu wczorajszym nastąpiło otwarcie czwartej skolei kuchni dla bezrobotnych przy ul. Łagiewnickiej 45.

Podczas uroczystości otwarcia obecni byli p. starosta grodzki dr. Wrona, płk. Vogel oraz przedstawiciele władz.

W pierwszym dniu wydano już 500 talonów na bezpłatne obiady. Przy kuchni otwarta będzie w dniach najbliższych świetlica i czytelnia dla bezrobotnych.

Dodatkowa komisja poborowa

W dniu 15 lutego b. r. w lokalu biura wojskowo-policyjnego zarządu miasta Łodzi przy ul. Piotrkowskiej Nr. 165 urzędować będzie dodatkowa komisja poborowa dla PKU Łódź-Miasto I, na którą winni się stawić poborowi rocznika 1913 i roczników starszych, nie posiadających jeszcze uregulowanego stosunku do służby wojskowej, zamieszkali na terenie 2, 3, 5, 8 i 11 komisarjatów policji, w dniu zaś 28 lutego urzędować będzie dodatkowa komisja poborowa dla PKU Łódź-Miasto II, na którą winni się stawić poborowi, jak wyżej, zamieszkali na terenie 1, 4, 6, 7, 10, 12, 13 i 14 komisarjatów policji.

Pogrzeb ś. p. Szwankowskiego

W dniu wczorajszym odbył się w Łodzi w godzinach popołudniowych pogrzeb zmarłego tragiczną śmiercią w Warszawie znakomitego pływaka polskiego ś.p. Janusza Szwankowskiego.

W pogrzebie oprócz najbliższej rodziny wzięły udział liczne rzesze pływaków i przedstawicieli klubów sportowych. Na grobie złożono szereg wieńców, a między innymi od Polskiego Związku Pływackiego, AZS.-u i szeregu stołecznych klubów sportowych.

Porucznik zastrzelił swego zwierzchnika

Ponury dramat rozegrał się w pustyni Tunisu.-Mała Madeleine żywo przypomina bohaterkę „Rywali" —Przypadek uczynił z porucznika zabójcę.—P. pułkownikowa domaga się odszkodowania

Opinja francuska domaga się rewizji procesu

Paryż, w lutym.

— Poruczniku Cabanez, oskarżony pan jest o zastrzelenie swego przełożonego, pułkownika Caillon. Czy przyznaje się pan do winy?

— **Tak, przyznaję się.**

Porucznik Cabanez siada i z uwagą zaczyna badać twarze sześciu francuskich kolonistów, którzy zadecydują o jego losie. Maleńka salka sądowa jest przepełniona. Zajmują ją niemal w całości dziennikarze, którzy przyjechali tu z całej Francji, aby zbadać tajemniczy dramat, który rozegrał się w piaskach pustyni, a który przypomina do pewnego stopnia epilog „Atlantydy", Pierra Benoit. Porucznik Cabanez rozgląda się dokoła i na chwilę zamyka oczy. Kobieta, dla której zabił, nie przybyła na proces. Zdradziła kochanka tak samo, jak przedtem zdradziła męża. Kto wie? Być może porucznik Cabanez myśli teraz, że dla takiej kobiety nie warto było zabijać... Otwiera oczy i uważnie słucha, gdy odczytują akt osakrżenia...

Już dawno nie było we Francji tak niezwykłego zainteresowania procesem jakie wzbudziła sprawa, rozpoznawana w Sfax, małem miasteczku tuniskiem. We Francji o niczem innem teraz się nie mówi. Jakgdyby wszystkie aktualne zagadnienia naraz zbladły, przestały być aktualne, usunęły się w cień.

Płocha Madeleine

Madeleine Jedi była na froncie pielęgniarką. Młodzi oficerowie dywizji kochali się w niej na zabój i... **nie bez wzajemności.** Była wojna, ci ludzie każdego dnia ryzykowali życiem i Madeleine Jedi umilała im te chwilę, jak mogła. A była młoda i piękna.

Pewnego dnia do szpitala przyniesiono **kapitana Caillon,** który dostał pomieszania zmysłów. Pewnej nocy nagle zerwał się ze swego posłania, schwycił rewolwer i wybiegł z ziemianki, **strzelając w powietrze.** Miał wrażenie, że jest atak niemiecki. Kapitana uspokojono — takie koszmary zdarzały się często na froncie. Ale **kapitan Caillon położył się do łóżka, ściskając nadal rewolwer w ręku.** Następnego dnia powtórzyła się ta sama scena. Szał frontowy. Odwieziono go do szpitala. I tam spotkali się oni poraz pierwszy. **On w kaftanie bezpieczeństwa, ona w białym** kitlu. Młoda, piękna twarz skłoniła się nad łożem rzucającego się, majaczącego człowieka.

Kapitan Caillon wyzdrowiał. Wojna skończyła się. Musiał pożegnać towarzyszy broni i powrócić do nudnego życia garnizonowego. **Zabrał z sobą do małego miasteczka prowincjonalnego Madeleine Jedi. Pobrali się.**

Proszę sobie wyobrazić rodzinne życie tej pary w maleńkiem miasteczku. Czy wiecie, co to jest prowincja, wylęgarnia plotek i intryg? **Caillon był już pułkownikiem. Był pierwszą figurą w miasteczku.** Ale panie z towarzystwa miejscowego w jakiś sposób dowiedziały się o przeszłości pani pułkownikowej. Plotki doszły uszu jej męża. Natychmiast **wniósł podanie o przeniesienie go do wojsk kolonjalnych. Wysłano go do** Tunisu.

Ciężki klimat. Upał, zabijający wolę, szarpiący nerwy. Jedyna rozrywka — kobiety, **karty, wino.** Pułkownik pije i flirtuje z żonami podkomendnych oficerów. Rodzinne życie rozluźnia się. Pułkownik wieczorami znika z domu, a **pułkownikowa wieczorami zaczyna przyjmować u siebie młodych oficerów** — zamienia się znów na małą Madeleine Jedi. Szczególnemi względami cieszy się **porucznik Cabanez.** Młody, piękny, przystojny i odważny. O odwadze jego opowiadają cuda w całej armji kolonjalnej. Odznaczenia sypią się na niego. Prorokują mu wspaniałą karjerę.

Oto jest geneza dramatu.

Czy pułkownik Caillon wiedział coś o intymnem życiu swej żony? Niewątpliwie wiedział. Ale to go nie nie obchodziło. **Pragnął mieć spokój, a zresztą sam był zakochany w pani Perrain, żonie lekarza pułkowego.**

Wino, karty, kobiety... Aby choć trochę się rozerwać, **pułkownik proponuje kilku oficerom urządzenie wycieczki wgłąb pustyni.** Propozycja przyjęta jest z radością. W Sfax, gdzie stoi garnizon, można doprawdy umrzeć z nudów.

Trójkąt małżeński

Mała karawana wyrusza w drogę. Pułkownik z żoną i porucznikiem Cabanezem. Pani Perrain, którą mąż nierozsądnie puszcza samą, jeszcze dwaj oficerowie z żonami i przewodnik. Już przy samym wyjeździe wybucha kłótnia pomiędzy pułkownikiem, a jego żoną. Madeleine rozumie, co jest powodem kłótni. I otwarcie mówi:

— **Zostaw mnie w spokoju. Przejdź do samochodu pani Perrain, jeśli ci to sprawia więcej przyjemności.**

Wieczorem, na etapie, pomiędzy żoną a mężem znów wybucha kłótnia. Porucznik zbliża się, chce po przyjacielsku ich uspokoić. Pułkownik, podniecony alkoholem, traci panowanie:

— **Idź pan do djabła! Jakiem prawem wtrąca się pan do mego rodzinnego życia?**

Chwyta oficera za kołnierz. Świadkowie tej dzikiej sceny pośpiesznie starają się ich rozdzielić. Sprawa może mieć poważne skutki. Porucznik Cabanez został publicznie obrażony. Pojedynek? Skarga do ministra? Ale po godzinie pułkownik uspokoił się, rozumie swoją winę. **Zbliża się do porucznika z wyciągniętą ręką.** Przeprasza go publicznie. Wszystko zostaje załagodzone.

Karawana posuwa się dalej. Wreszcie przewodnik radzi się zatrzymać. — Zbliża się burza. Podczas śniadania pułkownik siada koło pani Perrain. Oficerowie spoglądają na siebie. Ktoś mówi szeptem:

— Uważam, że pani Perrain pozwala zbyt dużo pić pułkownikowi. **Boję się by się to źle nie skończyło. Pułkownik już jest zdenerwowany.**

Ale nietylko pułkownik jest zdenerwowany. Burza się zbliża. Powietrze przesycone jest elektrycznością. Żar staje się nie do wytrzymania.

Wieczorem pokłóciły się obie panie. Pani Caillon i pani Perrain. Z pokoju, w którym umieszczono je na noc dolatują krzyki. **Oficerskie żony biją się jak przekupki.**

Na krzyk przybiega pułkownik. Biegnie też porucznik Cabanez.

Pułkownik grubjańsko odrywa swą żonę od pani Perrain.

— Dosyć! Rozwodzimy się! — woła

W tej chwili widzi porucznika Cabaneza. Jego wściekłość musi się na kimś wyładować.

— Co tu robisz, łobuzie? Jakim prawem występujesz w roli obrońcy mej żony?

— **Pan się zapomina, panie pułkowniku. Jak pan nisko upadł!**

Awantura. Pułkownik obrzuca swego podkomendnego karczemnemi słowami. Porucznik nie pozostaje dłużny. Wreszcie ma tego dość. Wybiega. Idzie do garażu. Postanawia natychmiast wyjechać. Ale gdy układa swe rzeczy, nagle w rękę jego wpada rewolwer. I w tym momencie **słyszy, jak pułkownik jeszcze woła za nim, obrzucając go stekiem wymysłów.** Wówczas i w nim następuje wybuch. **Biegnie spowrotem. Pada strzał.**

Gdy go aresztowano i zapytano, czemu to uczynił, nie mówił o zniewadze osobistej, której doznał. Powiedział

— **Uczyniłem to dla pani Caillon. Nie mogłem dopuścić, aby ten warjat w dalszym ciągu bezkarnie znęcał się nad nią, znęcał się nad mojem dla niej uczuciem.**

Ale pani Caillon nie oceniła gestu swego kochanka. Pomiędzy nią a nim legł **trup jej męża.** I dziś w sądzie, gdzie porucznik Cabanez broni swego honoru i swego życia, **wystąpiła ona przeciwko niemu z powództwem cywilnem.**

Sąd i wyrok

Rozprawa toczy się w Sfax, nie w wojskowym, lecz w cywilnym sądzie, gdyż cały dramat rozegrał się **poza służbą i nie miał motywów charakteru służbowego.**

Starcie pomiędzy oskarżeniem a obroną było bardzo silne. **Prokurator Levie** w ostrych słowach oskarżał porucznika Cabaneza o mordestwo z premedytacją. Motywem zbrodni, było, jego zdaniem, nie chęć obrony poniewieranej i krzywdzonej kobiety, lecz **zemsta na znienawidzonym dowódcy.** Zażądał też najsurowszego wymiaru kary

Adwokat Perussel, obrońca Cabaneza, naszkicował ponurą sylwetkę zamordowanego pułkownika. Wskazał, iż zabójstwo było popełnione w niezwykłych okolicznościach: silne podniecenie nerwowe, spowodowane przez **tropikalny klimat Afryki, doznane upokorzenia, widok zniewagi, na jaką została narażona ukochana kobieta.** Adw. Perussel twierdził, iż w chwili, gdy porucznik Cabanez strzelał, **był w stanie całkowitej niepoczytalności.** Drugi obrońca, słynny **adwokat paryski Torres,** mówił specjalnie o pułkowniku Caillon. Dowodził on, **że pułkownik był od dłuższego czasu obłąkany.** Ciężka choroba nerwowa, którą przechodził w czasie wojny światowej, nazawsze zdrugotała jego system nerwowy. Pod tropikalnem słońcem Afryki w chorej duszy Caillona dojrzewało szaleństwo, które trwało, przyczajone w głębinach świadomości, gotowe wybuchnąć **przy najbłahszej okazji.** I wybuchnęło ono istotnie **podczas męczącej i denerwującej wycieczki wgłąb pustyni,** stwarzając tę niezwykle ciężką i niesamowitą atmosferę, w której mógł się zrodzić szaleńczy czyn porucznika Cabaneza.

Sąd udaje się na naradę. W powszechnem napięciu **nerwów** sala czeka na wyrok. Większość wierzy w uniewinnienie **porucznika Cabaneza.** Ale sąd wraca. Wśród grobowego milczenia padają **krótkie, obojętne i dziwnie okrutne słowa wyroku: porucznik** Cabanez **jest skazany na 5 lat więzienia.** Ale zarazem sąd oddalił powództwo cywilne pani Caillon. Nie można być równocześnie **powodem zbrodni i występować w roli ofiary.** To jest niemoralne...

Pierwszy **akt tragedji** skończył się... Ale opinja francuska nie została uspokojona. Głośno domaga się **rewizji procesu i przeniesienia go do Paryża,** by tu, zdala od miejsca czynu, na chłodno można było **rozważać raz jeszcze** wszystkie okoliczności.

Prasa francuska nie zasypia sprawy. W jej relacji **pułkownik Caillon miał poza sobą szpital psychjatryczny i życie, które mu nic nie przyniosło oprócz udręki i wstydu.** Pomimo pozorów normalnego człowieka, był **osobnikiem niepoczytalnym.** Porucznik Cabanez, bohater walk z druzami, wzorowy oficer, był jednak **również człowiekiem** o poszarpanych nerwach. **Długi pobyt** w koloniach, brak **widoków** na awans, mimo zaszczytnych **kwalifikacyj,** miłość do żony swego przełożonego — to wszystko złożyło się na **tę nierównowagę psychiczną,** którą porucznik Cabanez tak umiejętnie **ukrywał** pod pozorami obojętności i zimnej krwi. Pułkownik Caillon i porucznik Cabanez, ofiara i morderca, to w istocie tylko **dwaj chorzy, nieszczęśliwi ludzie...** **Andrzej S.**

Nowy asfalt na Piotrkowskiej

ma być ułożony w roku bieżącym

Wyasfaltowanie ulicy Piotrkowskiej dało bardzo złe rezultaty. Ponieważ z jednej strony pod szynami tramwajowemi nie było betonowych podkładów, a z drugiej — asfalt prasowany okazał się bardzo niepraktyczny — **nawierzchnia na ulicy Piotrkowskiej zaczęła się psuć już w dwa lata po jej ułożeniu.** Od tego czasu corocznie przeprowadza się remonty jezdni asfaltowej, które jednak że żadnego skutku nie mają, gdyż rysy i pęknięcia powtarzają się stale i cała jezdnia upstrzona jest wyrwami.

Ponieważ jednak obecnie doszło do porozumienia pomiędzy zarządem miejskim a dyrekcją tramwajów, że pod szynami będzie dany podkład betonowy, zaś asfalt walcowany, jaki używany jest w Warszawie, okazał sie bardzo trwały, w dniu wczorajszym wyjechał do stolicy kierownik oddziału drogowego zarządu miejskiego inż. Sztolcman wraz z przedstawicielem dyrekcji tramwajów inż. Trąbczyńskim, którzy na miejscu zapoznają się ze sposobem asfaltowania ulic w Warszawie.

Jak nas informują, istnieje projekt, by w roku bieżącym **cała ul. Piotrkowska od Placu Wolności do Głównej otrzymała nową nawierzchnie z asfaltu walcowanego, zaś w przyszłym roku byłaby w ten sposób wyasfaltowana ulica Piotrkowska od Głównej do Placu Reymonta.** (i)

TEATR MUZYKA SZTUKA

TEATR MIEJSKI.

Dziś, w czwartek, o godz. 4.30 po poł. arcydzieła hr. Fredry „Pan Benet" oraz „Dożywocie" dla młodzieży szkolnej po cenach najniższych.

Dziś, jutro i pojutrze wieczorem przyjęta gorąco przez rozbawioną publiczność podczas wczorajszej premjery, satyryczna komedja Tadeusza Chrzanowskiego „Szlem bez atu".

W sobotę o godz. 4-ej po poł. po cenach zniżonych od 40 groszy do zł. 2.70 szlagierowy „2:2 Mecz małżeński".

„KOPCIUSZEK" w TEATRZE MIEJSKIM.

Hallo, grzeczne dzieci! Kto z was nie widział jeszcze uroczej bajki „Kopciuszek", niech przyjdzie do teatru w niedzielę o godz. 12-ej w południe, ponieważ będzie to ostatnie powtórzenie tego pięknego przedstawienia. Ceny zniżone od 40 gr. do zł. 2.70.

ŁÓDZKIE TEATRY POPULARNE (Ogrodowa 18)

Dziś, w czwartek, o godz. 8.15 wiecz. komedja w 3-ch aktach Abrahamowicza i Ruszkowskiego p. t. „Kto prezydentem?", w reżyserji dyrektora Mieczysława Winklera. Udział bierze cały zespół komedjowy.

TEATR ROZMAITOŚCI

Dziś w czwartek, o godz. 9.15 wieczorem sztuka p. t. „Żółta łata" z Aleksandrem Granachem.

RADJOPROGRAM

PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ POLSKIEGO RADJA.

CZWARTEK, dnia 7-go lutego.

6.45—6.48. Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.48—6.52. Muzyka — płyty. 6.52—7.07. Gimnastyka. 7.07—7.15. Muzyka — płyty. 7.15—7.25. Dziennik poranny. 7.25—7.35. Muzyka — płyty. 7.35—7.40. Chwilka pań domu. 7.40—7.50. Zapowiedź programu. 7.50—8.00. Koncert reklamowy. 8.00—11.57. Przerwa. 11.57—12.03. Sygnał czasu z Warszawy. Hejnał z Krakowa. 12.03—12.05. Wiadomości meteorologiczne. — 12.05—12.10. Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. 12.10—12.30: „Na Podolu rośnie żyto bez kąkolu" — pogadanka krajoznawcza dla dzieci w opracowaniu Henryka Ładosza z udziałem zespołu Niny Mańskiej. 12.30—13.00: XIII-ty Poranek Szkolny z Filharmonji Warsz. Wykonawcy: orkiestra filharmoniczna pod dyr. Feliksa Rybickiego i Wanda Wermińska (śpiew). Słowo wstępne wypowie T. Mayzner. 13.00—13.05: Dziennik południowy. 13.05—13.10: „Z rynku pracy". 13.10—13.45: D. c. poranku szkolnego. 13.45—15.30: Przerwa.

15.30—15.35: Wiadom. o eksporcie polskim.
15.35—15.45: Przegląd giełdowy.
15.45—16.45: Muzyka lekka. Wykonawcy: orkiestra taneczna Henryka Warsa, Tola Mankiewiczówna (piosenki) i Witold Stępniewski (refreny).
16.45—17.00: Lekcja języka francuskiego. Lektor Lucien Roquigny.
17.00—17.50: Teatr Wyobraźni nadaje z Krakowa słuchowisko p. t. „Ależ to nie na serjo", podług Pirandello w oprac. Z. Jachimeckiej.
17.50—18.05: Łódzka skrzynka pocztowa—omówi red. Jan Piotrowski.
18.05—18.10: Muzyka (płyty).
18.10—18.15: Repertuar teatrów.
18.15—18.45: Tańce w wyk. Gertrudy Konatkowskiej (fortepian). Tr. z Poznania.
18.45—19.00: „Co czytać" — szkic literacki — wygłosi Roman Zrębowicz.
19.00—19.20: Muzyka wokalna (płyty).
19.20—19.30: Pogadanka aktualna.
19.30—19.45: Koncert w wyk. Łosiówny (klinga).
19.45—19.50: Odczytanie programu na dzień następny.
19.50—20.00: Wiadomości sportowe.
20.00—20.45: Baletowa muzyka klasyków. Wykonawcy: orkiestra symfoniczna P. R. pod dyr. Karola Lewickiego.
20.45—20.55: Dziennik wieczorny.
20.55—21.00: „Jak pracujemy w Polsce".
21.00—21.45: Koncert kompozytorski Wallek-Walewskiego z okazji 50-letniej rocznicy urodzin.
21.45—22.00: „Formy życia współczesnego" (odczyt) — wygłosi prof. Kazimierz Ajdukiewicz. (Transm. ze Lwowa).
22.00—22.15: Koncert reklamowy.
22.15—22.45: Muzyka taneczna (płyty).
22.45—23.00: Muzyka (płyty).
23.00—23.05: Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej.
23.05—23.30: D. c. muzyki tanecznej (płyty).

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

MOSKWA (Kom.). Koncert wieczorny.
LIPSK. Muzyka i pieśni.
HAMBURG. Wieczór taneczny.
FRANKFURT. Pieśni niemieckie.
KOPENHAGA. Koncert symfon.
KOLONJA. Radjofilm.
MONACHJUM. „Genoveva" — op. Schumanna.
WROCŁAW. Muzyka kamer.
SZTUTGART. Koncert radjoork.
REGIONAL. Muzyka lekka.
OSLO. Koncert symfon.
BEROMÜNSTER. Pieśni współczesne.
KOENIGSWUST. „Król Lear" — tragedja Szekspira.
MEDJOLAN. Opera.
HILVERSUM. Festival Bacha.

Słońce i mróz w Zakopanem

Zakopane, 6 lutego.

W Zakopanem utrzymuje się piękna, słoneczna pogoda przy 7-miu stopniach poniżej zera. Warunki narciarskie idealne.

Nowa fala strajków

Zatargi w przemyśle dzianym i jedwabniczym

Przed kilku dniami w inspekcji pracy odbyła się konferencja przemysłowców i robotników w sprawie zawarcia nowej umowy zbiorowej w przemyśle dzianym. Konferencja nie dała rezultatu, wobec czego wczoraj odbyło się walne zebranie robotników przemysłu dzianego, na którem postanowiono proklamować strajk od poniedziałku, dnia 11 b. m.

Strajk ten jednak uzależniono od wyników drugiej konferencji, która wyznaczona jest na piątek, dnia 8 b. m. O ile konferencja ta również nie da pozytywnego rezultatu — strajk rozpocznie się w poniedziałek rano.

***

Dziś w okręgowej inspekcji pracy odbędzie się konferencja w sprawie zawarcia umowy zbiorowej w przemyśle jedwabnym zarobkowym.

Przemysł ten nie podpisał w swoim czasie ogólnej umowy zbiorowej, wobec czego robotnicy domagają się obecnie przystąpienia zarobkowców do umowy w przemyśle włókienniczym, — grożąc w razie odmowy, strajkiem.

Para typowych włóczęgów

skazana za rabunek na karę więzienia

Przed sądem okręgowym odpowiadali wczoraj 2 typowi przedstawiciele spolszczonych „trampów", o których czytamy w powieściach Jacka Londona. Józef Chabryń i Wacław Cholewka, obaj ludzie młodzi, wędrujący po szosach i drogach w poszukiwaniu kawałka chleba, lub schronu na noc; sypiający pod gołem niebem, albo w stogach siana; przebywający niekiedy większe przestrzenie „na gapę" w wagonach kolejowych — dopuścili się jednak latem ubiegłego roku czynu przestępnego, wykraczającego daleko poza ramy romantyzmu ich trybu życia. **Obaj ograbili spotkanego na drodze parobka, rozebrali go do bielizny i zabrali mu całe pieniądze, jakie miał przy sobie.**

Cholewka ma już za sobą dużą praktykę włóczęgowską. **Był we Francji, został stamtąd wydalony i na swój sposób przemierzył Belgję i Niemcy w drodze do kraju.**

Czternastego czerwca szosą koło Łasku szedł bosy Chabryń z Cholewką, który nie miał na sobie marynarki, nie ze względu na upał, tylko dlatego, że nie miał jej zupełnie. Po drodze spotkali parobka ze wsi. Stanisław Płóciennik nosił dobre buty i czarną kurtkę. Oskarżeni wdali się w rozmowę z Płóciennikiem i dowiedzieli się od niego, że parobek zdąża do Lutomierska. Zaofiarowali się, że go poprowadzą **boczną, lepszą i krótszą drogą, niż szosą pełną kurzu i słońca.** Płóciennik zgodził się i wszedł z dwoma włóczęgami na boczną drogę. Gdy się znaleźli między polami, daleko ode wsi i od szosy — Chabryń i Cholewka zadali kilka razów parobkowi kijami, ściągnęli mu z nóg buty i z pleców kurtkę, i zabrali dwadzieścia złotych, jakie Płóciennik miał przy sobie.

Po dwuch dniach obaj zostali zatrzymani koło Kolumny. Z pieniędzy jeszcze mieli czternaście złotych.

Obaj oskarżeni przyznali się do rabunku ubrania i butów, ale wyparli się, by mieli zabrać poszkodowanemu pieniądze.

Chabryń bardziej agresywny w napadzie, skazany został **na 3 lata więzienia**, a Cholewka — **na rok.**

Dwaj wynędzniali włóczędzy będą przez dłuższy czas „unieruchomieni".

Przedstawienia w teatrze

rozpoczynać się będą o 8,30

Donosiliśmy już, że dyrekcja Teatru Miejskiego w Łodzi przeprowadziła ankietę wśród publiczności teatralnej na temat, o której godzinie rozpoczynać się mają przedstawienia wieczorowe w teatrze: o 8, czy też o 8.30 wiecz.

Ankieta ta prowadzona była przez cały ubiegły tydzień i zakończona została w sobotę.

Okazuje się, że około 80 proc. jest za rozpoczęciem przedstawienia wieczorowego o godz. 8.30, lecz bezwzględnie punktualnie, o czem świadczą kartki, piski na wrzuconych do urn kartkach. Reszta zaś głosowała za godziną 8-mą.

Wobec tego dyrekcja Teatru Miejskiego w Łodzi postanowiła utrzymać w dalszym ciągu dotychczasową godzinę rozpoczęcia przedstawień wieczorowych, z tem, że będą się one rozpoczynały punktualnie o godzinie 8.30 wieczorem.

GRUPOWE PRZEJAZDY DO PALESTYNY.

Co dwa tygodnie, a więc: 13-go lutego, 27-go lutego, 13-go i 27-go marca odchodzi z Constanzy „Polonia" do Jaffy.

Polskie Biuro Turystyczne „Orbis" organizuje stałe grupowe przejazdy do Palestyny, kalkulując w ten sposób ceny, że wynoszą one od 6.30 zł. łącznie z opłatą za: paszport, wizy palestyńskie, rumuńskie, karty okrętowe Constanza — Jaffa i Haifa — Constanza, bilet kolejowy, oraz utrzymanie na okręcie.

Uczestnicy grupowych przejazdów mają prawo przebywać w Palestynie 3 miesiące. Wyjeżdżać z Palestyny można co 14 dni okrętem „Polonja", który w drodze powrotnej zatrzymuje się w Atenach i Konstantynopolu. Zwiedzanie tych miast jest dozwolone bez wiz.

Przyjmuje zapisy oraz udziela bliższych informacyj Biuro Turystyczne „Orbis", Piotrkowska 18 i Piotrkowska 65.

Proces 7-iu komunistów

Wczoraj przemawiali prokurator i obrońcy

W dniu wczorajszym sąd okręgowy zakończył przewód sądowy przeciwko siedmiu komunistom, o których sprawie donosiliśmy obszernie. Zeznania świadków, rozpoczęte jeszcze onegdaj o godzinie piątej popołudniu trwały przez cały dzień wczorajszy.

Szczególnie obszerne były zeznania świadków zamiejscowych, przeważnie funkcjonarjuszy policji, którzy zdawali sprawę z działalności oskarżonej Hav na terenie Śląska, Zagłębia Dabrowskiego, Starachowic, Końskich, Radomia i Warszawy. O zatrzymaniu oskarżonej w Łodzi zeznawali łódzcy funkcjonarjusze piątej brygady wydziału śledczego.

Również obszerne zeznania złożyli Stefaniak i jego żona, w których mieszkaniu przy ul. Płockiej 22 w dniu 12 kwietnia odbywało się zebranie. Uczestnicy tego właśnie zebrania zostali aresztowani i znaleźli się na ławie oskarżonych.

Przewodniczący rozprawie — wiceprezes Illinicz — po wyczerpaniu listy świadków zarządził przerwę, po której w godzinach popołudniowych udzielił głosu przedstawicielowi oskarżenia publicznego — prok. Karskiemu.

W ciągu wczorajszego wieczoru przemawiali potem obrońcy z mec. Duraczem z Warszawy na czele.

Wyrok zostanie ogłoszony w dniu dzisiejszym. (g)

30 komunistów aresztowano w Tomaszowie

Wywrotowców osadzono w więzieniu

Tomaszów, 6 lutego.

Tutejsze władze policyjne, przeprowadzając od maja rb. likwidację komitetu dzielnicowego i komórek komunistycznych na terenie Tomaszowa, sparaliżowały niemal całkowicie działalność miejscowego elementu wywrotowego.

Przed rozprawą pierwszej grupy komunistów, obejmującej 19-u oskarżonych aresztowanych było 83 wywrotowców. Kilku z nich po ukończeniu śledztwa wypuszczono z więzienia za kaucją, wzgl. oddano pod dozór policyjny.

Wczoraj policja aresztowała znów **około 30-tu osób, podejrzanych o akcję wywrotową.** Na polecenie władz sądowych policja zatrzymała również i te osoby, które wypuszczone zostały w swoim czasie za kaucją wzgl. pozostawały pod dozorem policyjnym.

Obecnie więc w więzieniu piotrkowskiem **znajduje się przeszło 100 komunistów tomaszowskich,** łącznie z tymi, którzy już odsiadują karę więzienia z wyroku sądu okręgowego w Piotrkowie na sesji wyjazdowej w Tomaszowie.

TRUP NOWORODKA NA STAWIE.

Na stawie około cegielni Kriega przechodnie znaleźli porzuconego przez wyrodną matkę noworodka.

Niemowlę owinięte było w gałgany i ułożone na tafli lodowej. Komisarjat Policji umieściła dziecko w przytułku.

WALNE ZGROMADZENIE CZŁONKÓW SYNDYKATU DZIENNIKARZY ŁÓDZKICH.

Zawiadamia się członków Syndykatu Dziennikarzy Łódzkich, że dnia ... lutego r. b. o godzinie 11 w pierwszym terminie i 11.30 w drugim terminie odbędzie się doroczne walne zwyczajne zgromadzenie członków Syndykatu Dziennikarzy Łódzkich. Porządek zebrania jest następujący: Zagajenie. Wybór przewodniczącego, asesorów i sekretarzy. Sprawdzenie listy członków uprawnionych do głosowania. Odczytanie protokułu z ubiegłego zwyczajnego zebrania. Sprawozdanie: sekretarjatu, skarbnika i komisji klubowej, komisji rewizyjnej, komisji regulaminowo-statutowej. Wybory: prezesa, 6 członków zarządu, komisji rewizyjnej, sądu koleżeńskiego, delegatów na zjazd do Krakowa. Uchwalenie preliminarza budżetowego na rok 1935, wnioski zarządu, wnioski członków, dezyderaty.

W myśl uchwalonego przez walne zgromadzenie regulaminu obrad, obecność członków na walnem zgromadzeniu jest obowiązkowa, zaś nieobecność musi być usprawiedliwiona.

Trojaczki zmarły

Konstantynów jest zasmucony

Donosiliśmy przed kilku dniami o trojaczkach, które powiła w Konstantynowie 20-letnia Sala Gutmanowiczowa, żona krawca zamieszkała przy ul. 11 Listopada 13.

Niestety, trójce noworodków nie było przeznaczone długie życie. Już onegdaj zmarł jeden z chłopców, wczoraj zaś, nie bacząc na pełne gorliwości zabiegi dr. Rybusa i położnej Kaleckiej, zmarło dwoje pozostałych niemowląt. Błogosławieństwo w rodzinie Gutmanowiczów było krótkotrwałe. Ten tragiczny, szybki koniec trojaczków, których narodziny rodziny poruszyły całe miasteczko, spotkał się z prawdziwym żalem wszystkich konstantynowian.

Kurjer Handlowo-Przemysłowy

łódzkiego okręgu włókienniczego.

M. O. P. skraca czas pracy

Zdaje się, że kryzys i powszechne bezrobocie spotęgowały w świecie przekonanie, iż **współczesny człowiek do zaspokojenia swych potrzeb, może powinien pracować mniej.** Tydzień 40-godzinny, będący tak długo objektem z nierównym wynikiem prowadzonej walki pracowników — **staje się względem doktrynalnym anachronizmem.** Widać to wyraźnie z tegorocznej konferencji przedstawicieli rządów uczestniczących w Międzynarodowej Organizacji Pracy. Notabene tegoroczna konferencja jest tem znamienna, że po raz pierwszy w dziejach instytucji wzięli udział w obradach w oficjalnym charakterze „obserwatorów") — Rosja Sowiecka i Stany Zjednoczone.

Delegacje pracownicze już w zeszłym roku wysunęły żądanie generalnego **40-godzinnego dnia pracy.** Delegaci pracodawców, rzecz prosta, opowiedziały się przeciwko, pod kątem widzenia kosztów produkcji, których sztywność jest dotkliwa właśnie szczególnie w dobie kryzysu.

Długa debata grupy przedstawicieli rządów — a więc z charakteru swego niejako grupy mediacyjnej — **ustaliła jako zasadę 40-godzinny tydzień** pracy, z ograniczeniem narazie stosowalności tej zasady do: robót publicznych, produkcji stali i żelaza, budownictwa, hutnictwa szklanego, górnictwa węglowego. Ad usum Łodzi warto podkreślić, że poważnie dyskutowano, **lecz odrzucono, wniosek natychmiastowego zastosowania nowej zasady także i we włókiennictwie.**

Niewątpliwem jest, że największą przeszkodą w skracaniu czasu pracy dotychczasowej jest **partykularyzm prawa ochronnego.** Im szersze bowiem połacie świata obejmuje skrócenie czasu pracy, tem łatwiejsze jest ono — co trzeba obiektywnie stwierdzić — do „strawienia" pod względem ekonomicznym. Fakt, że dwa wielkie kontynenty, liczące okrągło trzysta miljonów ludzi — SSSR i USA — były outsider'ami — był bezsprzecznie **jedną z najpoważniejszych przeszkód.**

Pod tym kątem widzenia — obecnie sytuacja **uległa oczywistej i poważnej zmianie.** Zwłaszcza Stany, które dawniej stroniły od wszelkiej reglamentacji czasu pracy, stały się w tym kierunku nader radykalne. Delegat rządu Stanów do M. O. P., Lubin oświadczył, że reprezentowany przezeń rząd **jest za 40-godzinnym tygodniem pracy w możliwie największej ilości dziedzin, a w miarę możności nawet za... 30-godzinnym!** Trzydziestogodzinny tydzień pracy ustalony jest w 90 (na ogólną ilość 400) „kodeksach" pracy i temu rząd USA przypisuje **wzrost zatrudnienia w szeregu gałęzi a zwłaszcza we włókiennictwie o 11 procent.**

Ten stan rzeczy nadaje dyskusji, która jeszcze w roku ubiegłym była tu traktowana jako akademicka, wyraźnych rumieńców życia.

Dr. A. Z.

Bilans Banku Polskiego

W trzeciej dekadzie stycznia **zapas złota w Banku Polskim powiększył się o 0,8 milj. zł.** do 504,7 milj. zł. oraz stan pieniędzy zagranicznych i dewiz z 1,0 milj. zł. do 20,1 milj. zł.

Suma **wykorzystanych kredytów wzrosła** o 14,1 milj. zł. do 698,8 milj. zł., przyczem portfel wekslowy **powiększył się o 12,2 milj. zł.** do 618,8 milj. zł., stan pożyczek zabezpieczonych zastawami o 4,1 milj. zł. do 52,6 milj. zł., natomiast portfel zdyskontowanych biletów skarbowych spadł o 2,2 milj. zł. do 27,5 milj. zł.

Obieg **biletów bankowych zwiększył się** o 21,4 milj. zł. do 937,1 milj. zł.

Pokrycie złotem spadło z 47,66 proc. do 47,13 proc. i przekracza normę statutową o przeszło 17 punktów.

Stopa dyskontowa 5 proc., od pożyczek zastawowych 6 procent.

Zeznania o dochodzie do 1-go kwietnia

Przesunięcie terminu składania zeznań. - Kto jest obowiązany do zeznań? — Przedstawianie bilansu i inwentarza przedsiębiorstwa

Ordynacja podatkowa ustaliła jeden termin składania zeznań o obrocie i dochodzie. Oba zeznania winny być składane przez osoby fizyczne do dnia 1-go marca, przez osoby prawne (spółki) do dnia 1 czerwca.

Jak się obecnie dowiadujemy, w najbliższych dniach ukaże się rozporządzenie min. skarbu **przesuwające termin składania zeznań o dochodzie przez osoby ficzne do dnia 1-go kwietnia.** Do tego również terminu przesunięty będzie obowiązek **wnoszenia przedpłaty podatku dochodowego.**

Ponieważ bez względu na powyższe przesunięcie wchodzimy w okres składania zeznań do wymiarów podatkowych, warto przypomnieć na kim obowiązek ten ciąży.

Do złożenia zeznania o obrocie jest obowiązana każda osoba: 1) prowadząca oddzielny zakład handlowy lub przedsiębiorstwo handlowe I i II kategorji handlowej świad. przem., 2) prowadząca oddzielny zakład przemysłowy lub przedsiębiorstwo przemysłowe za świadectwem przem. pierwszych pięciu kategorji przemysłowych, 3) uprawiająca zajęcie przemysłowe kategorii I i II a) i b), 4) uprawiająca zawód wolny i 5) prowadząca księgi handlowe lub obowiązana do prowadzenia ksiąg handlowych, niezależnie od kategorii i świadectwa przemysłowego.

Należy zwrócić uwagę, że osoba, która uzyskała w trybie ulgi (ogólnej czy indywidualnej) zezwolenie na nabycie świadectwa przemysłowego kategorji niższej, nie została przez to zwolniona z obowiązku złożenia zeznania o obrocie, choćby dzięki tej uldze, miała prawo do nabycia świadectwa przemysłowego, którego posiadanie nie stwarza obowiązku składania zeznania.

Zeznania do wymiaru podatku dochodowego winny składać:

A) osoby fizyczne oraz spadki wakujące, których dochód płynie:

a) z przedsiębiorstw i zajęć, co do których istnieje obowiązek składania zeznań o obrocie,

b) z nieruchomości gruntowej przekraczającej 100 ha,

c) z domów mieszkalnych, składających się więcej niż z 20 izb.

B) osoby prawne oraz osoby fizyczne (spadki wakujące), prowadzące księgi handlowe lub gospodarcze bez względu na wysokość osiąganego dochodu lub poniesionych strat (par. 45 i 46 Rozp. Wyk.).

Jednocześnie należy przypomnieć, iż w ciągu trzech miesięcy po upływie roku obrotowego (normalnie zatem do 1 kwietnia) każdy kupiec rejestrowy jest obowiązany **przedstawić sądowi rejestrowemu inwentarz i bilans,** sporządzone na koniec roku obrotowego: osoby prawne powinny przedstawić sądowi rejestrowemu wymienione dokumenty w ciągu dwuch tygodni po zatwierdzeniu rocznego bilansu przez organ do tego powołany.

Rokowania o import bawełny

Oficjalne potwierdzenie naszego dementi

Przed kilku dniami przytoczyliśmy w depeszy z Londynu oświadczenie prezesa oddziału eksportowo - importowego Banku St. Zjednoczonych, sen. Pelca, jakoby toczyć się miały rokowania o dostawę dla Polski 100 tys. bel bawełny, należność za którą ma być uregulowana rzekomo listami zastawnemi przędzalń polskich.

Przytaczając powyższą wiadomość, jednocześnie **pierwsi i jedyni z całej prasy zdementowaliśmy ją,** powołując się na oświadczenie przedstawicieli przemysłu łódzkiego, którym o tego rodzaju pertraktacjach nic nie jest wiadomem.

Obecnie dementi nasze zostało potwierdzone oficjalnie, jedna bowiem z agencyj rozesłała wczoraj komunikat, stwierdzający na podstawie informacyj z „miarodajnego źródła", że **tego rodzaju rokowania, o których wspominał sen. Peec, nie są obecnie prowadzone.**

Komunikat przypomina, iż na jesieni ur. roku rozmowy takie były prowadzone między łódzkim przemysłem bawełnianym a pewną prywatną firmą amerykańską, lecz i wówczas **nie było mowy, tak jak i w dalszym ciągu nie może być mowy o płaceniu za importowaną bawełnę listami zastawnemi przemysłu polskiego.**

Należy dodać — kończy komunikat, — że rozmowy nad propozycjami amerykańskiemi **zostały przerwane** i dotychczas żadne nowe propozycje nie zostały Polsce przez zainteresowaną firmę złożone.

Ze swej strony dodać musimy, że kwestja zbiorowego zakupu bawełny bądź to w St. Zjednoczonych, bądź gdzie indziej **nie przestała Polski interesować,** rokowania jednak w tej kwestji toczyć się będą na innej płaszczyźnie, niż ta, którą wymienia sen. Peec.

„Polros" przejmuje likwidację „Sowpoltorgu"

Walne zebranie udziałowców „Polrosu"

Walne zgromadzenie udziałowców „Polrosu", które było wyznaczone na 28-go grudnia ub. roku i nie doszło do skutku, odbędzie się w Warszawie, w nowym terminie, a mianowicie dnia 20 b. m. Na zebraniu tem będzie m. in. omawiana sprawa *przejęcia przez „Polros" likwidacji Spółki „Sowpoltorg"* w Warszawie. Ponadto zarząd i rada „Polrosu" złoży sprawozdanie z działalności tej instytucji w roku 1933.

Spokój na rynku pieniężnym

Lekka zwyżka dolarówki

W prywatnych obrotach na rynku łódzkim notowano wczoraj dolary po kursie nie ulegającym już od szeregu dni zmianie, t. j. po **5.30** w sprzedaży i **5,28** w kupnie. **Mocniejszy nieco był natomiast funt,** za którego żądano 26,10, a płacono 26.00. Kurs marki niemieckiej wynosił 2.04 w żądaniu do 2.03 w płaceniu, dolara złotego od 8,90 do 8,88.

Bank Polski płacił za funty 25.82, za dolary zaś 5.27, 5,28 i 5.30, t. j. o 1 punkt mniej.

Na rynku czeków **mocniejsza była wczoraj dolarówka,** za którą żądano 54.50, płacono zaś 54.00 oraz poż. budowlana, notowana po kursie od 47,00 do 46.00. **Straciła natomiast 25 punktów poż. stabilizacyjna,** której kurs kształtował się w granicach od 72,00 w sprzedaży do 71,75 w kupnie (wczorajsze otwarcie giełdy nowojorskiej — 120.25). **Nieco słabsze były również 5 proc. L. Z. m. Łodzi za rok 1933.** Żądano za nie 53.75, płacono 53.50.

Zwyżka cła na stożki kapeluszowe

Ograniczenia przywozowe w Anglji

Specjalna komisja do spraw celnych rozważa obecnie projekty wprowadzenia *podwyżek stawek celnych na kapelusze, czapki, stożki kapeluszowe i t. p. z filcu,* pozatem brane pod uwagę są również projekty wprowadzenia podwyżek celnych na węże gumowe wszelkiego rodzaju.

Przędzalnia lnu w więzieniu

Min. sprawiedliwości w roli przemysłowca

Jak się dowiadujemy, **ministerstwo sprawiedliwości przystępuje w najbliższym czasie do uruchomienia przędzalni lnu w więzieniu w Wiśniczu.** Przeciwko uruchomieniu tej przędzalni wielokrotnie **występowały koła przemysłowe,** wysuwając poważne zastrzeżenia natury gospodarczej. Podkreślano, iż **wytwory pracy więźniów posiadają duże możliwości konkurencyjne** z prywatnemi zakładami wytwórczemi, przedewszystkiem z uwagi na taniość tej pracy. W tych warunkach dopuszczalne jest jeszcze istnienie w więzieniach drobnych warsztatów, produkujących przedewszystkiem na potrzeby samego więziennictwa, skoro jednak praca ta przekracza rozmiary warsztatowe i przybiera charakter masowy, właściwy produkcji przemysłowej, **staje się objawem niewątpliwie gospodarczo niezdrowym.**

Pomimo tych zastrzeżeń min. sprawiedliwości zdecydowało się uruchomić powyższą przędzalnię.

Czasowe unieruchomienie

zakładów „Leonhardta"

W bież. tygodniu **unieruchomiona została fabryka przemysłu wełnianego — „Leonhardt, Woelker i Girbard",** zatrudniająca ostatnio około 400 robotników.

Na pytanie nasze o przyczynach unieruchomienia, oświadczono nam w firmie, iż spowodowana ona została reorganizacją techniczną zakładów. **Ponowne podjęcie pracy we wszystkich działach produkcji spodziewane jest w nadchodzący poniedziałek.**

W okresie od 21 do 27 stycznia w 30 fabrykach, należących do wielkiego przemysłu bawełnianego pracowało 39150 robotników, t. j. **o 150 więcej niż w okresie poprzednim.**

W 18 fabrykach wielkiego przemysłu wełnianego w tygodniu sprawozdawczym zatrudnionych było 11.700 robotników, t. j. **o 300 mniej** niż w tygodniu poprzednim.

Wzrost wkładów oszczędnościowych w P.K.O.

Warszawa, 6 lutego

W styczniu rb. wkłady oszczędnościowe, jak również liczba oszczędzających w P. K. O. wykazały dalszy, bardzo poważny wzrost.

Wkłady oszczędnościowe wzrosły o 16.987.415 zł., osiągając na 31 stycznia rb. łączną kwotę 641.020.626 zł. Jednocześnie ze wzrostem wkładów oszczędnościowych wzrosła w tym czasie liczba oszczędzających w P. K. O. W ciągu stycznia rb. P. K. O. wydała 45.760 nowych książeczek oszczędnościowych, osiągając na 31 stycznia rb. stan 1.516.885 książeczek.

Należy przypomnieć, że dział oszczędności, stanowiący najważniejszą dziedzinę pracy P. K. O., z roku na rok wykazuje poważny przyrost wkładów. Przyrost ten w roku ubiegłym wyniósł nienotowaną dotąd sumę powyżej 120 miljonów złotych.

Zapałki 5-groszowe

W połowie roku 1934 monopol zapałczany wprowadził dla województw wschodnich nowy rodzaj zapałek, a mianowicie t. zw. „zapałki kresowe" *w cenie 5 groszy pudełko.* Zapałki te spotkały się z bardzo przychylnem przyjęciem ze strony konsumentów na Kresach Wschodnich. Wkrótce i w innych dzielnicach *publiczność zaczęła poszukiwać tych zapałek.* Wobec tego monopol zapałczany postanowił, jak się dowiadujemy, *wprowadzić ten gatunek zapałek i w innych dzielnicach kraju.* W styczniu b. r. „zapałki kresowe" można było dostać już w województwie lubelskiem, województwie białostockiem i w Małopolsce. Wkrótce zapałki te będą rozpowszechnione *w województwie warszawskiem i w dzielnicach zachodnich Polski.*

NOTOWANIA BAWEŁNY
z dnia 5-go lutego 1935 roku.

NOWY JORK. Loco 12.55, luty 12.28, marzec 12.34, kwiecień 12.36, maj 12.39, czerwiec 12.38, lipiec 12.38, sierpień 12.34, wrzesień 12.31, październik 12.28, listopad 12.32, grudzień 12.36, styczeń 12.37.

NOWY ORLEAN. Loco 12.54, marzec 12.34, maj 12.39, lipiec 12.39, październik 12.30, styczeń 12.35.

LIVERPOOL. Luty 6.79, marzec 6.77, kwiecień 6.74, maj 6.72, czerwiec 6.69, lipiec 6.67, sierpień 6.62 wrzesień 6.59, październik 6.56, listopad 6.54, grudzień 6.54, styczeń 6.53, luty 6.53, marzec 6.52.

Egipska. Marzec 8.51, maj 8.47, lipiec 8.44, październik 8.40, listopad 8.40 styczeń 8.41.

UPPER. Marzec 7.50, maj 7.49, lipiec 7.33, październik 7.32, listopad 7.30, styczeń 7.28.

FFEMA. Loco 14.48, marzec 13.78, maj 14.18 lipiec 14.41.

ALEKSANDRJA. — **Sakkelaridis:** marzec 15.49, maj 15.58, lipiec 15.67, listopad 15.75.

Ashmouni: luty 13.19, kwiecień 13.29, czerwiec 13.32, październik 13.24.

Ulgowe paszporty do Jugosławji

Koszta wyjazdu mają być obniżone

Jugosłowiański Instytut Eksportowy dokonał obliczeń ruchu turystycznego w Jugosławji za okres od stycznia do września 1934 roku. W okresie tym ruch turystyczny osiągnął cyfrę 202.521 obcych turystów, co w stosunku do r. 1933 stanowi wzrost o 7,7 proc. Z Polski w okresie tym przybyło 7.432 turystów, co w porównaniu z r. 1933 stanowi **wzrost o 124 proc.**

Należy dodać, że w roku bieżącym turystom polskim **nadal będą wydawane ulgowe paszporty do Jugosławji,** podobnie jak w roku ubiegłym. Stosownie do postanowień umowy turystycznej polsko - jugosłowiańskiej, turyści polscy będą otrzymywać dinary należące do naszych eksporterów z tytułu dostaw towarów do Jugosławji i w kraju tym zamrożone. Państwowy Instytut Eksportowy zwraca uwagę wszystkich zainteresowanych, że nieprzewidziane są żadne zmiany w procedurze uzyskiwania paszportów ulgowych, natomiast **koszta obciążające turystów mają być obniżone.** Wysokość kwoty jaką wpłaca w złotych polski turysta będzie podwyższona, jednak przy zachowaniu dogodnego kursu przeliczeniowego.

Włosi przydzielają dewizy

dla importerów polskich

Warszawa, 6 lutego.

Według oświadczeń czynników oficjalnych włoskich dekrety dewizowe, obowiązujące obecnie we Włoszech, mają na celu ochronę waluty włoskiej przed spekulacją.

Natomiast nie mają na celu ograniczenia obrotów handlowych, zwłaszcza z krajami, z któremi wymiana towarowa Włoch nie napotyka na przeszkody, jak naprz. z Polską.

Przydział dewiz na pokrycie eksportu polskiego nie jest ograniczony i według zapewnień włoskich nie będzie w przyszłości ograniczony, tak, że dewizy będą wydawane w kolejności zgłoszeń w bankach, upoważnionych do operacyj dewizowych.

W praktyce przydział dewiz dokonywany jest po przedstawieniu faktury, świadectwa pochodzenia, oraz dowodu wystawionego przez włoski urząd celny, a stwierdzającego, że towar zagraniczny przybył na terytorjum celne Włoch i że został oclony.

Giełda pieniężna

Warszawa, 6-go lutego.

Dewizy: Belgja 123.60, Gdańsk 172.85, Holandja 358.20, Londyn 26.02, Nowy Jork 5.32 i pół Nowy Jork (kabel) 5.32 i trzy czwarte, Paryż 34.93 i pół, Praga 22.12, Szwajcarja 171.44, Sztokholm 134.20, Włochy 45.05, Berlin 212.80.

Obroty średnie, tendencja przeważnie mocniejsza. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych — 5.32 i jedna czwarta. Rubel złoty 4.56 — 4.55 i pół. Dolar złoty — 8.89. Gram czystego złota — 5.9244. Marki niemieckie (banknoty) w obrotach prywatnych — 203.50 Funt sterl. (banknoty) w obrotach prywatn.—26.02.

Papiery procentowe: 3 proc. pożyczka budowlana 46.50; 7 proc. pożyczka stabilizacyjna 72.00—71.88—72.13, odcinki po 500 dol. 72.38 (w proc.); 4 proc. państw. pożyczka premjowa dolarowa 53.75—54.00; 5 proc. konwersyjna 68.00—67.75—68.00; 6 proc. pożyczka dolarowa 77.50 (w proc.); 5 proc. poż. kolejowa konwersyjna 63.00; 8 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 94.00 (w proc.); 8 proc. oblig. Banku Gosp. Krajowego 94.00 (w proc.); 7 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 83.25; 7 proc. oblig. Banku Gosp. Kraj. 83.25; 8 proc. L. Z. Banku Rolnego 94.00; 7 pr. L. Z. Banku Rolnego 83.25; 7 proc. L. Z. ziemskie dolar. 49.50—49.25; 4 i pół proc. L. Z. ziemskie 54.50—54.28—54.50; 5 proc. L. Z. Warszawy 70.00—69.75; 5 proc. L. Z. Warszawy (1933 r.) 61.88—61.50—61.75, odcinki po 1000 zł. 62.00—62.38; 5 proc. m. Siedlec (1933 r.) 41.50.

Akcje: Bank Polski 97.25; Norblin 35.75.

Tendencja dla pożyczek państwowych przeważnie mocniejsza, dla Listów Zastawnych przeważnie słabsza. Obroty akcjami małe.

W obrotach prywatnych 7 proc. śląska pożyczka 71.75 (w proc.).

GIEŁDA ŁÓDZKA.

Na wczorajszem zebraniu giełdowem w Łodzi notowano: dolary — sprzedaż 5.29, kupno 5.28, pożyczka budowlana 46.50 — 46.00, dolarówka 53.75 — 53.50, pożyczka inwestycyjna 117.00 — 116.50, pożyczka stabilizacyjna 72.00—71.25, Bank Polski 99.00 — 98.00. — Tendencja utrzymana.

Cennik na pomarańcze

będzie ustalony dziś

Jak się dowiadujemy, w dniu dzisiejszym odbędzie się w lokalu ... konferencji przemysłowo - handlowej ... w sprawie ustalenia cennika na pomarańcze.

W konferencji tej wezmą udział również przedstawiciele urzędu wojewódzkiego w Łodzi i łódzkiego starostwa grodzkiego.

Wzrost obiegu

monet srebrnych i bilonu

Obieg polskich monet srebrnych i bilonu na dzień 31 stycznia b. r. w porównaniu ze stanem z dnia 20-go stycznia wykazał *wzrost z ogólnej sumy ... miljonów złotych do 375,5 ...* z czego obieg monet srebrnych podniósł się z 260,6 milj. zł. do 274.2 milj. ..., a obieg bilonu niklowego i bronzowego z 81,8 milj. zł. do 90,2 milj. zł. W... obiegu monet srebrnych i bilonu ... normalnem zjawiskiem na ultimo miesiąca.

Pływająca wystawa

wyrusza w podróż 2 marca

W związku z bliskim już terminem wyruszenia na Daleki Wschód ... wystawy prób i wzorów na statku, który wyruszy z Gdyni w dniu 2 ... r. b., rozpoczęto już odpowiednie ... *gotowania na terenie krajów, jakie ... odwiedzić polska pływająca ...* Tak więc wystosowano zawiadomienia i katalogi do firm, mogących ... wać się importem towarów polskich, mających swe siedziby w głównych ... towych miastach Chin, Japonji oraz ... jów malajskich.

Na terenie polskim wszelkie ... gotowania *zostały już zakończone* ... ganizacja wystawy spotkała się ... nem zainteresowaniem naszego ... mysłu i handlu eksportującego ... przekroczyły nawet spodziewania ... mę, wobec czego nastąpiła potrzeba ... stosowania dość dużej *selekcji zgłaszających się firm.*

W chwili obecnej kierownicy ... wy rozpoczęli objazd firm i organizacyj handlowych, biorących udział w ... jacej wystawie.

Z ruchu wydawniczego

Droga do sukcesu

Jak zwiększyć obroty i pomnożyć zyski? — P. Kowalskiego.

Pod takim tytułem wyszła świeżo z druku książka, która wśród wydawnictw polskich jest nowością. Książka napisana przez śląskiego autora w sposób przystępny i jasny, przeznaczona jest głównie dla kupców, handlowców i przemysłowców, ale także każdy laik niewątpliwie przeczyta ją z przyjemnością i pożytkiem.

Jaka to „Droga do Sukcesu", jak zwiększyć obroty i pomnożyć zyski? Autor nie filozofuje i nie udziela rad moralizatorskich, a raczej ujmuje rzecz praktycznie i daje cały szereg wziętych z życia przykładów wskazujących, co należy czynić, by mimo kryzysu móc uczciwie zarobić.

„Jeśli pragniesz, by towar twój nabywali wszyscy, daj wszystkim znać o sobie!" — taka jest myśl przewodnia książki. Ale co czynić, by wszyscy do Was po Wasz towar się zwracali? Jak powstały rozmaite bogate przedsiębiorstwa zagraniczne, dlaczego niektóre przedsiębiorstwa krajowe prosperują mimo obecnych trudności gospodarczych? Książka na pytania te udziela odpowiedzi i wyjaśnia na podstawie przykładów, jak często dzięki zdumiewająco prostym sposobom można przedsiębiorstwo założyć, prowadzić i rozwijać.

Pożyteczne to dzieło polecić można każdemu fachowcowi i niefachowcowi. Zewnętrznie książka, drukowana w znanych zakładach K. Miarki w Mikołowie, przedstawia się gustownie i sympatycznie. — Cena wynosi zł. 4 za pobraniem pocztowem zł. 4.60. Zamówić można ją w wydawnictwie Hermes, Katowice 2. ul Krakowska 64.

Położył trupem 10-letniego chłopca

Przypadkowy zabójca skazany na dom poprawy

Tomaszów, 6 lutego.

W dniu 20 lipca rb. rozegrała się na dziedzińcu przy ul. Farnej tragedja, która pociągnęła za sobą życie 10-letniego chłopca.

Na dziedzińcu bawiło się dwuch chłopców 15-letni Adam Kalinowski, cygan i 10-letni Zdzisław Piasny. W pewnym momencie Kalinowski wyjął z kieszeni rewolwer i kierując lufę w stronę Piasnego, zawołał: **„Teraz strzelę do Ciebie"**, poczem — nie widząc, że broń jest nabita, — nacisnął cyngiel. Padł strzał, a Piasny, ugodzony kulą w brzuch **osunął się na ziemię, zalewając się krwią**

Pomoc lekarska okazała się spóźniona.

Młodociany zabójca stanął przed sądem okręgowym na sesji wyjazdowej w Tomaszowie. Kalinowski umieszczony będzie w domu poprawczym.

Fałszował weksle niepiśmiennej żony

Tomaszowianin skazany na 6 miesięcy więzienia

Tomaszów, 6 lutego.

Właściciel sklepu przy ul. Spalskiej J. Sieteński był w stosunkach handlowych z piekarzem Ewadją Salomonowiczem, który od przeszło trzech lat dostarczał sklepikarzowi pieczywa i otrzymywał pokrycie wekslowe. Ponieważ patent wykupiony był na nazwisko żony Sieteńskiego, Salomonowicz domagał się, by weksle wystawiała rzeczywista właścicielka sklepu.

W połowie 1934 roku kilka weksli z wystawienia żony Sietońskiego, oraz L. Bornsteina na ogólną sumę około zł. 300 — zostało zaprotestowanych.

Gdy Salomonowicz zwrócił się do wystawców z żądaniem wykupienia protestów, ci oświadczyli, że żadnych weksli nie wystawiali i podpisy ich zostały sfałszowane.

Salomonowicz skierował sprawę do prokuratora i Sietoński zasiadł na ławie oskarżonych sądu okręgowego. Przyznał się do podrobienia podpisu żony, stwierdza, że uczynił to za jej zgodą, gdyż jest ona niepiśmienna.

Sąd skazał go na 6 miesięcy więzienia, z zawieszeniem na trzy lata.

Zamordował swe dzieci i popełnił samobójstwo

Krwawa tragedja rodzinna pod Białymstokiem

Białystok, 6 lutego.

Miejscowość Olkieniki pod Białymstokiem była terenem strasznej tragedji.

Robotnik Cieślik, zatrudniony w fabryce tektury w Olkienikach, pod wpływem depresji na tle materjalnem, zabił nożem dwoje nieletnich swych dzieci, 6-letniego Henryka i 3-letniego Jana, a następnie tym samym nożem popełnił samobójstwo.

Tragedja wstrząsnęła mieszkańcami Olkienik.

Nieszczęśliwą żoną zajęła się policja.

Referat artystyczny

przy wydziale budownictwa

Jak się dowiadujemy, celem podniesienia wyglądu estetycznego miasta komisarz Wojewódzki postanowił powołać do życia specjalny referat w wydziale budownictwa. Na czele referatu stanął inż. arch. Kędzierski.

Zajmie się on przedewszystkiem ... wacjami domów, nakazując doprowadzenie ich do estetycznego wyglądu ... wyremontowania. W tym celu odbędzie się szereg konferencyj z właścicielami domów.

Następnie zwrócona będzie uwaga na pstrokaciznę szyldów, na parkany, budki i kramy uliczne jako też ... rozklejania afiszów i t. d.

Referat artystyczny niewątpliwie odda wielkie usługi naszemu miastu.

Życie społeczne

—::—

OTWARCIE NOWEJ SIEDZIBY ZWIĄZKU STRZELECKIEGO.

W dniu 2 lutego b. r. odbyło się uroczyste otwarcie nowej siedziby 7 oddziału Z. S. w Łodzi, pozostającego pod kierownictwem ob. Kazimierza Wasilewskiego i kmdt. Jana Wolczyńskiego. Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem odprawionem przez kapelana Z. S. ks. dr. Roszkowskiego, w kościele na Radogoszczu. Po nabożeństwie przed siedzibą 7-go oddziału Z. S. płk. Gabryś i prezes okr. Z. S. dyr. Kugarski przyjęli defiladę, przyczem raport złożył kom. 7 oddziału Z. S. ob. Jan Wolczyński. Staropolskim zwyczajem, powitano przybyłych przedstawicieli władz chlebem i solą, poczem ks. dr. Roszkowski dokonał poświęcenia lokalu, wygłaszając okolicznościowe przemówienie. W imieniu władz okr. Z. S. przemawiał p. Marszałek, a kom. Wolczyński w serdecznych słowach złożył podziękowanie.

Zgodnie z programem uroczystości odbył się następnie poranek wokalno-muzyczny i inscenizacje, w świetnem wykonaniu artystów dramatycznych p.p. Paszkowskiej, Malanowicza, Szymańskiego, Sobieszczańskiego, Halickiego oraz utalentowanego muzyka Zollera.

Po poranku odbył się wspólny obiad żołnierski, w czasie którego radny Trawkowski wygłosił do zgromadzonych przemowienie o ideologji Zw. Strzeleckiego. W miłym nastroju upłynął ten skromny obiad, poczem rozpoczął się mecz śpiewaczy pomiędzy drużynami: por. Pawlaka i kmdt. grodz. Malinowskiego; zwyciężyła drużyna por. Pawlaka w stosunku 2:1. Na zakończenie uroczystości odbyła się zabawa taneczna, w czasie której przygrywała orkiestra reprezentacyjna Z. S.

Z XI KOŁA ZWIĄZKU REZERWISTÓW pracowników Zjednoczonych Zakładów K. Scheiblera i L. Grohmana

Po rozwiązaniu i trzymiesięcznej przerwie w działalności oraz dokonanej reorganizacji XI Koła Związku Rezerwistów, grupującego pracowników Zjednocz. Zakładów K. Scheiblera i L. Grohmana, w niedzielę dnia 3-go b. m. zostało powołane do życia nowe Koło, na zebraniu organizacyjnem, które odbyło się w świetlicy Koła i „Rodziny Rezerwistów" przy XI Kole (ul. Przędzalniana 68).

Nowe XI Koło wytknęło sobie jako cel pogłębienie prac wśród swoich członków, nie dążąc specjalnie do zbyt szybkiego powiększenia liczby.

Na zebraniu organizacyjnem, które zgromadziło około stu rezerwistów, wybrano nowy zarząd i komisję rewizyjną.

Ze STOW. B. WYCHOWANKÓW GIMNAZJUM IM. PIŁSUDSKIEGO.

Zarząd Stow. b. wychowanków gimnazjum państwowego im. J. Piłsudskiego w Łodzi, zawiadamia członków Stowarzyszenia i wszystkich absolwentów gimnazjum, że dyżury w sekretarjacie Stow. (Sienkiewicza 46) odbywają się w piątki każdego tygodnia od godz. 18 do 20.

Jednocześnie zarząd zawiadamia, że przystąpił do organizowania wieczorów dyskusyjnych na tematy naukowe i aktualne.

Pierwszy wieczór odbędzie się w piątek dnia 8-go lutego b. r. o godz. 18.30 w gmachu gimnazjum na temat: „Chiny w polityce międzynarodowej".

ODCZYT CZERWONEGO KRZYŻA.

Staraniem sekcji odczytowej oddziału łódzkiego Polskiego Czerwonego Krzyża, w niedzielę, dnia 10-go lutego b. r. o godz. 12.30 w poł. w sali Stow. Polsk. Kupców i Przemysłowców Chrześcijan przy ul. Piotrkowskiej 113, p. kpt. dr. Hellwig wygłosi odczyt na temat: „Rentgenologia na usługach medycyny". Wstęp bezpłatny.

WIEŚCI SPORTOWE

Rotholc w Poznaniu przygotowuje się do meczu z Węgrami

W środę rano przyjechał do Poznania Rotholc zwolniony na kilka dni z pułku na skutek interwencji Zarządu P. Z. B. Rotholc oświadczył, że nie trenował już od trzech miesięcy i że nikt nie czynił starań, by uzyskał on zwolnienie z pułku. Nie czuje się on więc na siłach, by bronić barw Polski przeciwko Węgrom.

Mimo to postanowiły władze bokserskie zapoznać trenera Schmidta z formą Rotholca.

Pierwszy trening odbył Szapsio w obecności p. Schmidta w środę wieczór.

Decyzja w sprawie ewentualnego udziału Rotholca w reprezentacji zapadnie dopiero około piątku.

Turniej tenisa stołowego w Zduńskiej Woli

W turnieju tenisa stołowego urządzonym przez ŻSSG w Zd.-Woli po nadzwyczajnie ciekawym przebiegu I-e miejsce zdobył: Joskowicz (Hakoah), II — Kantor (Makkabi-Łódź), III — Michałowicz (ŻSSG.-Zd.-Wola).

Następne miejsca zajęli Hecht — Hakoah, Rogowy i Urbach ŻSSG. Zawody wywołały wielkie zainteresowanie.

Zawody narciarskie o mistrzostwo Łodzi i odznakę za sprawność

W nadchodzącą niedzielę, 10 bm. odbędą się na terenie Łagiewnik pierwsze zawody narciarskie o mistrzostwo m. Łodzi, połączone z zawodami o odznakę za sprawność narciarską.

Zawody te organizuje Komenda Okr. IV Związku Strzeleckiego wraz z Towarzystwem Nauczycieli Wychowania Fizycznego.

Program zawodów przewiduje następujące konkurencje: 1) bieg 4 klm. dla dziewcząt od lat 14—16-u, 2) bieg 9 klm. dla chłopców od lat 15—17, 3) bieg 15 klm. dla zawodników z ukończonym 18 rokiem życia.

W biegach na 4 i 9 klm. może brać udział wyłącznie młodzież szkolna, zaś w biegu na 15 klm. prócz młodzieży szkolnej może brać udział wojsko, stowarzyszenia i kluby. Zawody będą klasyfikowane zespołowo, przyczem każdy zespół składać się musi z 3 zawodniczek lub zawodników, reprezentujących daną szkołę lub organizację. Za pierwsze miejsca przewidziane są nagrody i dyplomy.

Zgłoszenia imienne przyjmowane są do dn. 7 lutego włącznie, za opłatą zł. 1.50 od zawodnika.

Zgłoszenia szkół przyjmuje Tow. Nauczycieli WF., Przejazd 16, zaś klubów i stowarzyszeń Komenda Okr. IV Zw. Strzel., Jerzego 2.

Mistrzostwa Zw. Makkabi w podnoszeniu ciężarów

W sobotę, 9 bm. odbędą się w lokalu klubu Makabi przy Al. Kościuszki 21 o godz. 16-ej mistrzostwa zw. Makabi w podnoszeniu ciężarów. Będzie to równocześnie eliminacja dla wyłonienia reprezentacji na Makkabiadę.

Mistrzostwa odbędą się w sześciu kategorjach systemem pięcioboju olimpijskiego. Na zawody te przyjedzie specjalny delegat z Warszawy mgr Birgbel.

Tenis stołowy w Ozorkowie

W dniu 2 lutego 1935 r. odbyły się w Ozorkowie zawody w tenisa stołowego między odwiecznymi rywalami, który po pięknej i zażartej grze zakończył się zwycięstwem „Orlęcia" w stosunku 6:4.

Przedmecz rezerw 8:2, dla Orlęcia.

Aktualja

— W meczu hokejowym rozegranym w Hamburgu Kanada pokonała Niemcy w stosunku 9:2.

— W Nowym Yorku w zawodach w hali murzyn Threadgill ustanowił nowy rekord światowy w skoku wzwyż, uzyskując wynik 2.09.

— Mistrzostwa bokserskie Polski odbędą się w Poznaniu w dniach 5, 6 i 7 kwietnia.

UNIFIKACJA MŁODZIEŻOWA W POW. ŁÓDZKIM.

Dnia 2 lutego odbył się w Łodzi w sali Resursy Rzemieślniczej zjazd przedstawicieli Kół Związku Młodzieży Ludowej i „Siewu" w liczbie 97 osób, pod przewodnictwem p. insp. T. Niedzielskiego. Po przemówieniu referenta sprawy unifikacyjnej p. Pawlika i po rzeczowej dyskusji powzięto jednogłośnie rezolucję łączącą Koła Z.M.L. i „Siewu" pow. łódzkiego w Centralnym Związku Młodej Wsi.

Tekst rezolucji brzmi: „Wspólny Walny Zjazd członków Kół Związku Młodzieży Ludowej i Kół Młodzieży Wiejskiej „Siew" powiatu łódzkiego, odbyty w dniu 2 lutego 1935 r. w Łodzi, stwierdziwszy, że istnienie na terenie wsi Kół Zw. Mł. Ludowej i Kół Młodzieży Wiejskiej „Siew" stwarza niezdrową zawiść i konkurencję organizacyjną oraz dzieli młodzież wiejską, zdążającą do wspólnego celu, na dwa zwalczające się obozy, z radością przyjmuje myśl zespolenia tych organizacyj i postanawia zunifikować Koła Zw. Mł. Ludowej i Koła Młodzieży Wiejskiej „Siew" w jedną silną i świadomą swego celu organizację młodzieżową pod nazwą „Związek Młodej Wsi".

Wyraża podziękowanie Związkowi O.T.O. i K.R. powiatu łódzkiego za zainteresowanie się tą sprawą i rzucenie myśli unifikacyjnej na teren pow. łódzkiego.

Postanawia działalność Związku Młodej Wsi oprzeć o bliską łączność ideową i kontakt organizacyjny z pokrewnemi organizacjami wiejskiemi jak: kółka rolnicze, koła gospodyń wiejskich, współdzielczość, teatry ludowe, oraz współpracować z organizacjami społecznemi działającemi na wsi.

Uważa za swój organ pismo „Siew Młodej Wsi" oraz postanawia podporządkować się zarządzeniom władz „Związku Młodej Wsi" w zupełnem przekonaniu, że poprowadzą one ruch młodowiejski w myśl zasad Twórcy i Budowniczego Rzeczypospolitej Polskiej Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Nasz reporter zanotował...

Przy ulicy Małej Nr. 7, w swem własnem mieszkaniu 22-letnia Stefanja Siwek, bezrobotna, zażyła w celach samobójczych nieznanej trucizny. Lekarz pogotowia, po udzieleniu desperatce pierwszej pomocy, skierował ją do szpitala.

#

Przy zbiegu ulic Franciszkańskiej i Zawiszy napadł na Stanisława Oswalda (Zielna 19a) jakiś nieznany osobnik i zadał mu kilka ran nożem w głowę i klatkę piersiową. Stan Oswalda, przewiezionego do szpitala w Radogoszczu, jest ciężki.

#

W mieszkaniu 34-letniego Michała Skrzypińskiego przy ulicy Karolewskiej Nr. 9, wynikła podczas libacji bójka, w toku której Skrzypiński i Stanisław Jurek odnieśli rany tłuczone. Poszkodowanych opatrzył lekarz pogotowia.

#

Przed domem przy ulicy Kilińskiego Nr. 117 przejechany został przez motocykl 25-letni Józef Lewiński, syn dozorcy domu przy ul. Kilińskiego 116. Poszkodowany, uderzony przodem maszyny, odniósł rany tłuczone i szarpane rąk i nóg. Lekarz pogotowia opatrzył Lewińskiego i pozostawił go na jego prośbę w domu.

#

W drukarni przy ulicy Podleśnej Nr. 20, 35-letni Józef Tomaszewski, drukarz, przez nieostrożność został pochwycony przez tryby maszyny, która mu zmiażdżyła palce lewej dłoni.

#

Na ulicy Napiórkowskiego padł wczoraj z głodu i wycieńczenia 61-letni Antoni Goluch. Lekarz pogotowia skierował nieszczęśliwego do szpitala zapasowego.

#

Na ulicy Przejazd przy rogu Kilińskiego, potknąwszy się, upadła 57-letni Józef Polanowska, zamieszkała przy ul. Kilińskiego 84 i odniosła cięższe obrażenia ciała.

Na ulicy Rzgowskiej przy rogu Dąbrowskiej upadł wskutek pośliźnięcia się murarz Józef Żytecki z ulicy Dąbrowskiej 112, odnosząc ogólne obrażenia ciała.

#

Bronisława Rojek, służąca, zażyła w mieszkaniu swych pracodawców nieznanej trucizny i padła, jęcząc ciężko. — Stan denatki, odwiezionej do szpitala, jest ciężki.

#

Na ulicy Rzgowskiej potrącona została przez samochód Estera Wolfowicz, zamieszkała przy ulicy Nowo-Zarzewskiej Nr. 7. Poszkodowaną skierował lekarz pogotowia po nałożeniu opatrunków do mieszkania.

#

W restauracji przy ulicy Moniuszki Nr. 1 nocy wczorajszej wynikła awantura, w rezultacie której pobity został kelner Mieczysław Trzewiczek, zam. przy ulicy Przejazd Nr. 65.

#

Kowal Stefan Wilczek pobił wczoraj swego klijenta Dawida Lipfelda, któremu reperował wózek, za to, że Lipfeld odmówił kowalowi kawałka czekolady, objektu handlu Lipfelda na wózku.

Niefortunny handlarz poniósł kilka ran tłuczonych szyi i głowy.

#

Na Bałuckim Rynku w poczekalni tramwajowej zasłabła z głodu i wycieńczenia 73-letnia bezdomna Dwojra Jachimowicz. Pogotowie skierowało ją do szpitala zapasowego.

#

Wczorajsza ślizgawica pociągnęła za sobą trzy ofiary:

Na ulicy Wólczańskiej Nr. 201 upadła 11-letnia Marja Włodarzówna, zamieszkała przy ul. Smoczej 25 i doznała złamania lewej nogi.

Na ulicy Dąbrowskiej Nr. 103 upadł 13-letni Józef Dopierała zamieszkały przy ul. Dąbrowskiej 105 i doznał uszkodzenia obu nóg.

Na ulicy Piotrkowskiej przy rogu Brzeźnej upadł 42-letni Kopel Baum, zamieszkały przy ulicy Żydowskiej Nr. 25 i uległ zwichnięciu ręki oraz okaleczeniu głowy.

#

Do mieszkania Władysława Katarzyńskiego przy ulicy Bednarskiej 20, w czasie nieobecności domowników włamali się złodzieje i skradli bieliznę oraz garderobę, wartości 600 zł.

Dr. ZYGMUNT

HENRYKOWSKI

Chor. skórne, weneryczne i płciowe przeprowadził się na ul.

Piotrkowską 86 tel. 143-63

przyjmuje od 8—11 i od 6—9 wiecz., w niedz. i święta od 9—1 popoł..

DOKTÓR

H. SZUMACHER

CHOROBY SKÓRNE I WENERYCZNE

Piotrkowska 56

tel. 148-62.

Od 9—12 rano, 2—4 pp i 7—9 wiecz. w niedziele i święta od 10—1.

Dr. Jan Polak

ul. NAWROT Nr. 7

Tel. 164-21.

choroby wewnętrzne i allergiczne (astma, pokrzywka, migrena, reumatyzm)

godz. przyjęć 5—7.30.

Elektro i światłolecznictwo.

Dr. HALTRECHT

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe

PIOTRKOWSKA 10. TEL. 245-21.

Przyjmuje od g. 8-ej do g. 11 rano, od 1.30 do 2.30 popołudniu i od 5 do 9-ej wiecz. W niedziele i święta od 10 do 1-ej w poł.

Dr. MED.

A. Kieszczelski

CHIRURG - UROLOG

chor. nerek, pęcherza i dróg moczowych.

Narutowicza 16

(PIŁSUDSKIEGO 76) Telefon 127-79

przyjmuje od 4—6 po poł.

Do akt Nr. Km. 2152 1934 r.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru czternastego, zamieszkały w Łodzi przy ul. Wólczańskiej Nr. 91, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 12 lutego 1935 r. o godz. 12 w Łodzi przy ul. Łąkowej Nr. 1, odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie: mebli, warsztatów stolarskich, cyrkularki mechanicznej, maszyny szlifierki, grubiarki mechanicznej i piły, oszacowanych na łączną sumę zł. 1010, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 22 stycznia 1935 r.

Komornik: M. LIPIŃSKI.

Do akt Nr. Km. 186 1935 r.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru czternastego, zamieszkały w Łodzi przy ul. Wólczańskiej Nr. 91, na zasadzie art. 630 p. 1 K. P. C. ogłasza, że w dniu 18 lutego 1935 r. o godzinie 11 w Łodzi przy ul. Wólczańskiej Nr. 73 odbędzie się publiczna licytacja 14.300 sztuk szalików wełnianych, złożonych w fir. „Jelin i Rudomin" przez f. „A. Szpilka" za Nr. Nr. warrantów: L. p. 3828, poz. mag. 3735 i L. p. 3859 poz. mag. 3766. Licytacja rozpocznie się od ceny zaofiarowanej. Ruchomości te można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 31 stycznia 1935 r.

Komornik: M. LIPIŃSKI.

Do akt Nr. Km. 2419 1934 r.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru III-go Wacław Koszelik, zamieszkały w Łodzi przy ul. Wólczańskiej Nr. 63, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 12 lutego 1935 r. o godz. 12 w Łodzi przy ulicy Dowborczyków 3, odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: motor elektryczny f-my Bergman 20 K. M. oraz 2 szyny żelazne 1 mtr., oszacowanych na łączną sumę zł. 2050, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 5 lutego 1935 r.

Komornik: W. KOSZELIK.

Sprawa f. B. Horowicz i B-cia Szafir p-ko Aleksandrowi Lejzerowiczowi.

BIBLJOTEKA WYDAWNICTW POLSKIEGO ZWIĄZKU WYDAWCÓW DZIENNIKÓW I CZASOPISM.

Jako tom III Bibljoteki wyszła z druku praca

ROMANA STARZYŃSKIEGO

b. dyrektora Polskiej Agencji Telegraficznej

„Agencje informacyjne"

Dzieje, stan obecny i znaczenie prasowych agencyj informacyjnych 1835 — 1935

TREŚĆ:

I. Dzieje agencyj informacyjnych.
II. Międzynarodowy związek agencyj informacyjnych.
III. Obecny stan agencyj.
IV. Organizacja wewnętrzna agencyj.
V. Technika prac agencyj.
VI. Rola i znaczenie agencyj w życiu politycznem.

CENA EGZ. Zł. 4.00.

Do nabycia w większych księgarniach i w biurze Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism, Warszawa, Krak. Przedmieście 40.

Do akt Nr. Km. 128 1934 r.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru III-go Wacław Koszelik, zamieszkały w Łodzi przy ul. Wólczańskiej Nr. 63, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 13 lutego 1935 r. o godz. 12 w Łodzi przy ulicy Złotej Nr. 1, odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: lustro tremo, 2 stoły, otomana, 6 krzeseł, kanapka, szafa biało lakierowana, kredens, wieszaki, 2 żyrandole, 3 firanki, kredens ciemny, bibljoteka, pianino, 2 biurka, szafa, bieliźniarka, umywalka, oszacowanych na łączną sumę zł. 2725, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 5 lutego 1935 r.

Komornik: W. KOSZELIK.

Sprawa Emmy Missbach p-ko Leopoldowi Bussemu.

Do akt Nr. Km. 191 1935 r.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 11-go, zamieszkały w Łodzi przy ul. Wólczańskiej Nr. 77 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 13 lutego 1935 r. o godz. 13 w Łodzi przy ulicy Zawadzkiej Nr. 9, odbędzie się publiczna licytacja ruchomości należących do Michała Kryszka a mianowicie: kredensu dębowego, zegara stojącego, stołu dębowego, szafy garderoby, toaletki dębowej, szafek nocnych, stolika, lusterka, 2 żyrandoli i obrazu, oszacowanych na łączną sumę zł 855, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 23 stycznia 1935 r.

Komornik T. ŁOKUCIEWSKI.

Sprawa Kazimierza Łubieńskiego, p-ko Michałowi Kryszkowi.

Kupno i sprzedaż

PREFERANSA partnerów poszukuje emeryt. Adresy składać: Administracja dla okaziciela kwitu Nr. 19514.

SKLEP spożywczy lub urządzenie do sprzedania. Adres w administracji Republiki.

KUPUJĘ tokarnie półtora mtr. długości, w dobrym stanie. Telefon 203-72 i 255-03.

PIANINO lub fortepian okazyjnie kupię. Tel. 181-92.

Lokale

POKÓJ umeblowany z telefonem, z obiadami do wynajęcia u samotnej osoby dla inteligentnej pani na stanowisku, Piotrkowska 53, m. 20, lewa of. II p., od 2—3 pp. i 7—8 w.

2 POKOJE z kuchnią, front I piętro z wszelkiemi wygodami do wynajęcia. Magistracka 25, Telefon 122-69.

5-cio POKOJOWE mieszkanie z wszelkiemi wygodami oraz lokal fabryczny do wynajęcia. Piotrkowska 189.

JEDYNY ZŁOTY MEDAL

z kategorji prezerwatyw otrzymała

„OLLA"

Gum..?

na Międzynarodowej Wystawie Lekarsko-Aptekarskiej w CLUJ (Rumunja)

OGŁOSZENIE

Syndyk tymczasowy masy upadłości firmy „Wolf Bełchatowski w Łodzi" na mocy art. 514 i nast. K. H. wzywa wierzycieli powyższej upadłości, których należności zostały przyjęte do masy, aby w dniu 18 lutego 1935 r. o godz. 10 stawili się w Sądzie Okręgowym w Łodzi, Pl. Dąbrowskiego Nr. 5, pokój Nr. 15, celem wysłuchania sprawozdania syndyka tymczasowego o stanie upadłości, oraz zawarcia układu, lub związku wierzycieli i wyboru syndyka ostatecznego.

Syndyk tymczasowy

Zygmunt Wagner

PREMJERA

CZARNA PERŁA

W KINIE „EUROPA"

WIELKIEGO SENSACYJNO EROTYCZNEGO FILMU REŻ. M. WASZYŃSKIEGO

W ROLACH GŁÓWNYCH:

BERI. BODO

W POZ. ROL.: ŻELICHOWSKA, BRODNIEWICZ ZNICZ, FRENKIEL i RÓŻYCKI

Pocz. 4, 6, 8, 10.15

SCENARJUSZ I DJALOGI: A. STERN i E. BODO
ZDJĘCIA: A. WYWERKA
MUZYKA: H. WARS
DEKORACJE: J. ROTMIL i ST. NORRIS
ATELJER „FALANGA"
WYTWÓRNIA: „URANJA-FILM"

SŁONECZNE 3 pokojowe mieszkanie wyremontowane z wszelkiemi wygodami oraz lokal fabryczny do wynajęcia. Kilińskiego 125.

Pokój

frontowy I piętro, wejście z przedpokoju, telefon, wszelkie wygody

do wynajęcia.

Kilińskiego 89, m. 4.

4 i 5 POKOJOWE mieszkania z wszelkiemi wygodami, dwa wejścia, w czystym i eleganckim domu do wynajęcia 5 pokoi od zaraz, a 4 od 1 kwietnia 1935 przy ul. Mielczarskiego 12, wiadomość u dozorcy.

2 pokojowe mieszkanie poszukiwane

Wiadomość telefon 107-50 od 9—11 i od 3—5-ej. 25—2

Poszukiwane

3-4 pokojowe mieszkanie

z wszelkiemi wygodami, bezwzględnie wyremontowane, nie wyżej 2-go piętra. Oferty z podaniem komornego proszę składać sub „M. B.". 20-2

DO WYNAJĘCIA przy Piotrkowskiej 120 od zaraz: 3 pokoje z wygodami, front III piętro, 3 pokoje z wygodami, oficyna, III piętro, 3 pokoje z wygodami, oficyna, parter, 2 pokoje z wygodami, oficyna, III piętro. Informuje tel. 226-77, od 8 w.

POSZUKIWANE

3 pokoje z kuchnią

z wygodami w pobliżu linji tramwajowej od zaraz. Oferty do Administracji sub „B. K.". 30—2

POKÓJ umeblowany, balkonowy, słoneczny z używalnością wygód, do wynajęcia dla jednej osoby. Zachodnia 65, m. 8.

POKÓJ z kuchnią i wygódką 1-2 ... tro, poszukuję. Oferty „Mieszk..." do Republiki.

Lokal do wynajęcia

z CENTRALNEM OGRZEWANIEM NADAJĄCY SIĘ na BIURO lub SKŁAD FABR... ul. Piotrkowska 102 ... 23 mtr.

NIEOPODAL Grand Hotelu ... umebl. pokoje komfort, łazienki, ... fon, używalność kuchni, ... oddam. Piotrkowska 81, m. 5.

Posady

POTRZEBNA zdolna manikur... na stałą posadę. Sienkiewicza 50 ... czysław.

MAJSTER farbiarski potrzebny ... farbiarni pończoch. Oferty ... sub „Wykwalifikowany".

POSZUKUJĘ rutynowanej wych... czyni z hebrajskim lub niem. do ... czyków 3, 5 lat. Oferty „Pierw... stwo freblanka".

POTRZEBNY pracownik fryz... męski oraz manikurzystka. Kiliń... go 55. Judkiewicz.

POSZUKIWANA wykwalifikowana ... nienka do ośmiomiesięcznego ... Zgłoszenia Andrzeja 43, m. 14 ... 3—6 p. p.

KORESPONDENTKA francusko-... miecka, pisząca biegle na maszy... poszukiwana na godziny. Oferty ... administracji pod „Agentura".

Dyplomowana pielęgniarka

ŁÓDŹ, Narutowicza 6, m. 6

Tel. 151-72.

Wykonywa zabiegi w zakr... pielęgniarstwa wchodzące: ... strzyki, bańki, pijawki i opatr... chirurgiczne.

Rozmaite

DROBNE ogłoszenia w „Republice" są najlepszym i najtańszym środ... zetknięcia zainteresowanych ... Kto chce: 1) znaleźć lokatora lub ... lokatora, 2) znaleźć mieszkanie ... pojedyńczy pokój, 3) sprzedać ... chomość lub rzecz, 4) kupić ... wiek okazyjnie, 5) dostać posadę ... wyszukać pracownika — niech ... da drobne ogłoszenie do „Republiki".

Przedstawiciel

dobrze wprowadzony na rynku ... szawskim, dysponujący 10.000 ... POSZUKUJE ZASTĘPSTWA w ... ży tryko - pończoszniczej na ... szawę. Oferty sub „B. S."

PRZYBŁĄKAŁ się ratlerek. Tel. ... godz. biurowe.

ZGINĄŁ biały piesek z czarnemi ... kami na obciętym ogonie i uchu ... prowadzić za wynagrodzeniem. N... towicza 35, m. 13.

TOMASZEWSKI Michał, Nowe Z... Napoleońska Nr. 1, zgubił legity... zapomogową Nr. 2112, wyd. przez U. P. P. w Łodzi.

Nauka i wychowanie

STUDENT politechniki warszaw... specjalista matematyki, fizyki i ... mieckiego, poszukuje korepetycji ... względnie kondycji w zakresie ... klas. (Matura)). Wymagania skro... Dzwonić 191-31, od 3—5.

SZYJĘ WYKWINTNIE BIELIZNĘ MĘSKĄ

po cenach bardzo niskich. Przyjmuję również wszelkie reperacje i szycie po domach.

ul. 6-go Sierpnia 76 m. 16, III p.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. — Godziny przyjęć Redakcji od godz. 17 do 19. — Telefony: Administracja: 122-14. Redakcja: Sekretarjat redakcji 127-24. dział miejski i gospodarczy: 133-23, dział sportowy: 136-44; sekretarjat nocny 136-43. Tłocznia — 180-80. Konto P. K. O. Wydawnictwo „Republika": 68-148.

PRENUMERATA „REPUBLIKI"

w Łodzi zł. 4.—, za odnoszenie do domu 40 gr. miesięcznie; z przesyłką pocztową w Polsce zł. 5.—. „Republika" i „Express" w Łodzi z odnoszeniem do domu zł. 7.— miesięcznie.

OGŁOSZENIA: Powierzchnia stronicy 420 mm X 280 mm. Stronica tekstowa dzieli się na 4 szpalty po 70 mm. Strona ogłoszeń zwykłych dzieli się na 10 szpalt po 28 mm.

CENY OGŁOSZEŃ: Zwyczajne 12 gr. za wiersz mm. W tekście — 50 gr. za wiersz mm. Na stronie 1 — zł. 2 za wiersz mm. Nekrologi — 40 gr. za wiersz mm. Zaręczynowe i zaślubinowe w tekście zł. 10. Adwokackie ryczałtem zł. 25.—. Drobne za słowo 15 gr. najmniej zł. 1.50; poszukiwanie pracy za słowo 10 gr., najmniej zł. 1.20. Opisowe w tekście redakcyjnym zł. 2 za milimetr. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne i tabelaryczne 25 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. —

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. — Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Za wydawcę: Wydawn. „Republika", Sp. z ogr. odp. Wacław Smólski. — Redaktor odp. Wacław Smólski. Druk „Republiki" w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64.